Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 12 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 220

273 miliony podpisów

złożono już pod Apelem Sztokholmskim

Komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). — Stały Komitet Kongresu Obrońców Pokoju doręczył przedstawicielom prasy komunikat, omawiający dotychczasowy przebieg akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Komunikat podkreśla, że o Apelu, z którym w dniu 19 marca br. wystąpił w Sztokholmie Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — **dziś mówi cały świat.** Apel ten domaga się bezwzględnego zakazu broni atomowej, ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

Po upływie trzech miesięcy, podczas których trwała akcja zbierania podpisów — przy czym w niektórych krajach dopiero rozpoczyna się ona — pod Apelem Sztokholmskim po dzień dzisiejszy zebrano ogółem 273.470.566 podpisów.

Komunikat podaje, że według dotychczasowych danych ilość podpisów pod Apelem w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:

Albania	620.000
Alger	266.000
Niemcy Zachodnie	2.000.000
Niemiecka Rep. Demokr.	17.046.000
Argentyna	1.000.000
Australia	50.000
Austria	578.578
Belgia	153.060
Burma	1.000.000
Boliwia	20.000
Brazylia	600.000
Bułgaria	5.801.346
Kamerun	22.000
Kanada	300.000
Chile	50.000
Chiny	44.000.000
Kolumbia	50.000
Korea	5.680.000
Costarica	4.000
Wybrzeże Kości Słoniowej	50.000
Kuba	400.000
Dania	100.000
Egipt	12.000
Irlandia	1.200
Ekwador	20.000
Hiszpania (emigranci)	284.995
Stany Zjednoczone A. P.	1.350.000
Finlandia	616.248
Francja	12.000.000
Wielka Brytania	790.277
Francuska Gwinea	10.000
Górna Wolta	50.000
Holandia	229.067
Węgry	7.500.000
Indie	127.389
Iran	25.000
Islandia	5.000
Izrael	261.750
Włochy	14.631.523
Japonia	1.345.000
Wyspa Reunion	20.000
Liban	56.000
Luksemburg	7.000
Marokko	19.581
Mongolska Rep. Ludowa	686.782
Nigeria	12.500
Norwegia	50.000
Filipiny	50.000
Polska	18.000.000
Rumunia	10.046.670
Saara	2.600
Senegal	25.000
Sudan	30.000
Szwecja	250.000
Szwajcaria	150.000
Syria	60.000
Czad	16.500
Czechosłowacja	9.500.000
Triest	50.000
Tunis	50.000
Związek Radziecki	115.275.000
Urugwaj	50.000
Wenezuela	12.000

Do powyższej listy krajów dodać należy takie kraje jak: Ceylon, Cypr, Indonezja, Irak, Meksyk, Nepal, Nowa Zelandia, Pakistan, Peru, Porto-Rico, Turcja, Unia Południowo Afrykańska, Vietnam, które nie nadesłały jeszcze swych sprawozdań.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — podkreśla komunikat — **ogarnia cały świat i kontynuowana jest obecnie w przeszło 75 krajach.**

Gdy weźmie się pod uwagę, że w większości wypadków tylko osoby dorosłe wypowiadały się w sprawie Apelu, przyjąć można, że **dotychczas zebrane podpisy złożone zostały w imieniu 600 milionów istot ludzkich, tj. w imieniu około jednej czwartej ludności globu ziemskiego.**

Pod Apelem Sztokholmskim zostały złożone podpisy ludzi z różnych krajów, ludzi o różnych przekonaniach, różnego pochodzenia i różnych wyznań.

Przesyłamy pozdrowienia wszystkim tym, którzy złożyli swe podpisy i których wysiłki stanowią wkład w walkę o zakaz broni agresji i masowej zagłady, jaką jest broń atomowa. Wzywamy do kontynuowania i rozwijania akcji aż do osiągnięcia celu. Zakaz broni atomowej stanowi podstawowy etap na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, odprężenia, dzięki któremu pokój świata, obecnie zagrożony — może i powinien być ocalony.

Komunikat podpisał prof. Joliot-Curie, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej ratyfikował jednomyślnie układ o granicy na Odrze i Nysie

BERLIN (PAP). — Parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej na 18 posiedzeniu plenarnym w dniu 9 sierpnia br. jednomyślnie uchwalił ratyfikację układu w sprawie wytyczenia granicy polsko-niemieckiej podpisanego w Zgorzelcu 6 lipca br.

Wniosek rządu NRD w sprawie ratyfikacji układu uzasadniał podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD — Ackermann.

Ratyfikacja układu z 6 lipca stanowi dalszy etap na drodze do lepszej, pokojowej przyszłości, zapoczątkowanej dla narodu niemieckiego przez zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim.

Historyczna przemiana w dziejach narodu niemieckiego — powiedział Ackermann — **byłaby nie do pomyślenia bez wspaniałomyślnej pomocy Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina. Pokojowe stosunki i przyjaźń Polski i NRD, to cios dla imperialistycznych podżegaczy wojennych i dla ich zachodnio-niemieckich i zachodnio-berlińskich pomocników.**

Po przemówieniu wiceministra Ackermanna, wiceprzewodniczący Izby Ludowej **Hohmann** odczytał wspólne oświadczenie wszystkich frakcji parlamentarnych w sprawie zawartego układu.

Układ niniejszy — głosi m. in. oświadczenie — **stanowi poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju w Europie i wzmocnienia obozu pokoju w jego walce przeciw nagonce wojennej i przygotowaniom wojennym imperializmu amerykańskiego.**

Izba Ludowa — stwierdza dalej oświadczenie wszystkich frakcji — **wita układ o wytyczeniu granicy niemiecko - polskiej jako historyczny punkt zwrotny w stosunkach między obu narodami, jako wyraz konsekwentnej pokojowej polityki rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża wdzięczność rządowi Związku Radzieckiego, którego przyjaznej pomocy naród niemiecki zawdzięcza wielkie perspektywy nowego życia narodowego.

Izba Ludowa dziękuje rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, który, mimo gorzkich doświadczeń narodu polskiego, swym stanowiskiem wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej dał wyraz rosnącemu zaufaniu do nowych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

Naród niemiecki we wszystkich częściach naszej ojczyzny — kończy oświadczenie — **zrozumiał, że jego interesy narodowe mogą być bronione jedynie drogą polityki pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi pokój miłującymi narodami.**

Po odczytaniu powyższej deklaracji odbyło się głosowanie, w którym **układ z dnia 6 lipca 1950 r. został jednomyślnie ratyfikowany.**

Francuska delegacja handlowa przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy przybyła francuska delegacja handlowa w celu zawarcia nowej umowy handlowej z Polską. Delegacji francuskiej przewodniczy p. Christian Auboynau, dyr. Dep. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyr. Dep. Traktatów w Min. Handlu Zagranicznego dr. Aleksander Wołyński.

Zwiększoną produkcją walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w Korei

GÓRNICY KOPALNI IM. J. WIECZORKA

inicjują zobowiązania produkcyjne dla wzmożenia walki o pokój

KATOWICE (PAP). — W wielkiej sali cechowni kopalni im. J. Wieczorka zebrała się w dniu 10 bm., tysiączna rzesza górników tej kopalni, przybyłych tu wraz ze swymi rodzinami, aby dać wyraz swej twardej i nieugiętej postawie wobec niecnych planów amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy dokonali agresji na Korei.

„Zwiększoną produkcją walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w Korei“ — głoszą olbrzymie transparenty. Za wielkim stołem prezydialnym zasiedli najlepsi ludzie kopalni — bohaterowie socjalistycznej pracy, przodownicy — Paweł Filak, Alojzy Sajdok, Andrzej Piwowar, Konrad Kula, Alfons Knapek, Jadwiga Cecheliusz.

Na sali zrywa się grzmot oklasków, którymi zebrani witają wchodzącego na mównicę czołowego przodownika pracy Pawła Filaka.

„Towarzyszki i towarzysze — mówi wśród głębokiej ciszy Paweł Filak — wiem, że przyspieszając wykonanie Planu 6-letniego biorę bezpośredni udział w walce o pokój i pomagam braciom w Korei, walczącym przeciwko amerykańskiej agresji. Chcę, aby pomoc ta była jeszcze bardziej skuteczna, a mój wkład w dzieło pokoju jeszcze większy — dlatego dziś ja, Filak Paweł, rębacz przodowy kopalni „Wieczorek“ wraz ze swoją brygadą podejmuję zobowiązanie wykonania planów miesięcznych w 135 proc. Zastosowanie mego usprawnienia przesuwania transportera zgrzebłowego w całości, w czasie zmiany wydobywczej, pozwoliło naszej brygadzie na osiągnięcie zwiększenia wydajności o 30 proc. i przesunięcie 8-osobowego zespołu do robót wydobywczych.

Podejmuję zobowiązanie udoskonalenia tej nowej metody i wprowadzenia jej na dalszych ścianach, **wzywam równocześnie wszystkich górników całego przemysłu węglowego, którzy na ścianach stosują transportery zgrzebłowe do stosowania mojej metody pracy“.**

Nie przebrzmiały jeszcze oklaski, którymi zebrani górnicy nagrodzili zobowiązanie przodownika pracy zmechanizowanej, kiedy na mównicę wszedł brygadzista Andrzej Piwowar. Zobowiązując się w ramach współzawodnictwa długookresowego wykonywać miesięcznie 125 proc. normy i wydobyć 3.186 ton węgla ponad plan, górnik Piwowar stwierdził z mocą: **„Wykonanie Planu 6-letniego zadecyduje o naszej przyszłości, o sile naszego Ludowego Państwa, stworzy podstawy socjalizmu, — dobrobyt i szczęście. Przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego to nasz wkład w walce o pokój, to odpowiedź amerykańskim podżegaczom wojennym, to nasza górnicza, proletariacka pomoc walczącym braciom w Korei“.**

Wśród żywiołowych oklasków zebranych postanowienie wysokiego przekroczenia nakreślonych planem zadań produkcyjnych złożył czołowy rębacz kopalni „im. J. Wieczorka“ — Alojzy Sajdok. Postanowił on przez zwiększenie wydajności pracy i usprawnienie metod wydobywczych wykonywać swe miesięczne **plany produkcyjne w 150 proc. Zobowiązanie rębacza Sajdoka przynie się w realizacji ponadplanową produkcję 216 ton węgla w okresie 3 miesięcy.**

Niemilknące brawa wywołują dalsze zobowiązania, świadomych wielkich zadań stojących przed przemysłem węglowym w Planie 6-letnim górników — czołowego oddziału klasy robotniczej Polski.

Wprost od swych warsztatów pracy, spod ziemi, okryci pyłem węglowym stają na trybunie dzielni górnicy kopalni im. J. Wieczorka — wielka armia budowniczych socjalizmu.

Padają coraz to nowe nazwiska, coraz to nowe dumne zobowiązania. Rębacz chodnikowy Herbert Gausman — 170 proc. normy, rębacze chodnikowi, filarowi i ścianowi Konrad Kula, Wilhelm Radwański, Franciszek Siuta, Jan Stachoń, Brunon Pudło, Alojzy Kluziok i Stanisław Stacha — 150 proc., górnicy — Brunon Kukłok, Maksymilian Mateja, Bernard Kubica, Henryk Kudla, Jan Bieroński, Oskar Wostal, Konrad Dobiczek i Franciszek Ulbricht — 130 procent.

„Przekroczenie norm produkcyjnych to nasza odpowiedź podżegaczom wojennym, to pomoc dla walczących braci w Korei“ — wołają górnicy.

Wśród ogólnego entuzjazmu zobowiązania wysokiego przekroczenia zadań produkcyjnych podejmują w imieniu załóg oddziałowych sztygarzy.

Oddział VI sztygara Pawła Jarka zobowiązuje się wykonać plan w sierpniu br. w 130 proc., dając jednocześnie 1.409 ton ponadplanowej produkcji węgla. Postanowienie wykonania sierpniowego planu wydobywczego w 125 proc. i wyprodukowanie ponad plan 3.186 ton węgla podejmuje załoga XVIII oddziału. Załoga oddziału XIV zobowiązała się dać ponad plan miesięczny w sierpniu 1.575 ton węgla kamiennego.

Gorące słowa zobowiązań górników kopalni „im. J. Wieczorka wyrażają dumę z powziętych postanowień, wyrażają głęboką wiarę w zwycięstwo sił pokoju, którym przewodzi wielki Związek Radziecki.

Bohaterskiej załodze górniczej w wykonaniu zobowiązań przyjdą z pomocą oddziały — mechanizacji, elektryczny i mechaniczny. Dalsze zmechanizowanie prac wydobywczych, podniesie urobek węgla, zwiększy wydajność, pozwoli górnikom kopalni „im. J. Wieczorka“ na zrealizowanie powziętych zobowiązań.

Zebrani na sali górnicy uchwalili przesłać do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list meldujący o zobowiązaniach.

Obrady Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej, na które przybyli aktywiści młodzieżowi z terenu całego województwa.

Do prezydium weszli: wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Michałkiewicz, I sekretarz KW PZPR tow. Stasiak, sekretarz KW PZPR tow. Tatarkówna, sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Góralski, kierownik wydziału instruktorsko-organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego ZMP kol. Hałasiński.

Pierwszym punktem porządku dziennego był referat tow. Michałkiewicza „O AKTUALNYCH POLITYCZNYCH I ORGANIZACYJNYCH ZADANIACH ZMP“.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której młodzieżowi aktywiści omawiali krytycznie i samokrytycznie dotychczasową swą pracę, wskazując zarazem na konieczność dokonania przełomu w celu podniesienia swej działalności na wyższy poziom polityczny i organizacyjny.

Wieczorem wszyscy uczestnicy obrad oglądali piękny film radziecki pt. „Komsomolsk“.

W dniu dzisiejszym obrady rozpocznie referat kol. Hałasińskiego na temat „PLAN 6-LETNI I ZADANIA ZMP“, po czym nastąpi dyskusja.

Walka o zaszczytny tytuł najlepszej prządki w Polsce

Uchwały Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Włókienniczego

W siedzibie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókn. w Łodzi odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Włókienniczego. W obradach wzięli udział przedstawiciele Centralnych Zarządów i Zjednoczeń Przemysłu Włókienniczego.

Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym w ciągu I półrocza br. zebrani omówili zadania na najbliższy okres.

Ruch współzawodnictwa wśród włókniarzy ma szereg sukcesów. Dzięki masowości ruchu, który w chwili obecnej obejmuje około 66 proc. ogółu zatrudnionych, uzyskano dość znaczne podniesienie wydajności pracy, sięgające w poszczególnych branżach od 2 do 8 proc. Równolegle wzrosły też przeciętne płace robotnicze.

Ruch współzawodnictwa pracy przyczynił się do przedterminowej realizacji półrocznych planów produkcyjnych oraz do wzrostu poziomu bytu materialnego szerokich mas.

Drugim dodatnim objawem, spowodowanym przez rozwój ruchu współzawodnictwa pracy jest **znaczne podniesienie się jakości produkowanych towarów. Np. w przemyśle bawełnianym ilość towaru I gatunku wzrosła w ciągu I półrocza br. o 7,1 proc., w przemyśle wełnianym o 4,8 proc., i osiągnęła w czerwcu br. b. wysoki poziom 90,7 proc. W przemyśle lniarskim ilość towarów I gatunku podniosła się z 90 proc. w styczniu do 92 proc. w czerwcu br.**

Najwięcej miejsca w dyskusji poświęcili uczestnicy obrad omówieniu sposobów dalszego podnoszenia jakości produkcji. Stwierdzono, iż na dalsze podnoszenie się jakości produkcji przemysłu bawełnianego może i powinna wpłynąć lepsza praca przędzalń, co spowoduje lepsze pod względem jakości wyniki pracy tkalń i wykończalń bawełnianych.

W celu podniesienia jakości produkcji przemysłu bawełnianego postanowiono ogłosić ogólnokrajowy konkurs o tytuł „najlepszej prządki przemysłu bawełnianego“. Ustalono, iż konkurs obejmie swym zasięgiem wszystkie prządki przemysłu bawełnianego w Polsce oraz te z tzw. „pomagaczek“, które za pośrednictwem grup związkowych zgłoszą swój udział w konkursie.

Gł. Komitet Współzawodnictwa Pracy w Przem. Włókn., doceniając wysiłek prządek, które pracą swą przyczyniają się przede wszystkim do podniesienia jakości produkcji, przeznaczył na nagrody około 2 milionów zł., przy czym nagrody indywidualne na terenie poszczególnych zakładów wynosić będą od 5 do 15 tys. zł. Uzyskująca zaś najlepsze wyniki prządka w skali ogólnokrajowej otrzyma poza dyplomem i nagrodą pieniężną, zdobytą w swym zakładzie — premię w wysokości 50 tys. zł.

Na zakończenie obrad Gł. Kom. Współzaw. Pracy Przem. Włókienniczego, zlecił poszczególnym komisjom rozpracowanie szeregu nowych zrodzonych w zakładach pracy, form współzawodnictwa pracy.

Wojska Mac Arthura cofają się pod naporem Koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, iż w dniu 9 sierpnia rano oddziały Armii Ludowej, pokonując opór amerykańskich i lisynmanowskich jednostek piechoty, artylerii oraz oddziałów pancernych i zmotoryzowanych, **posuwały się w dalszym ciągu naprzód na wszystkich odcinkach frontu.**

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Hundżi kontynuują ofensywę w kierunku południowym i rozbiły w tym rejonie, stawiające zaciekły opór oddziały nieprzyjaciela. W walkach tych wojska ludowe wzięły do niewoli znaczną ilość żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Oddziały ludowe zdobyły 35 samochodów i inny sprzęt wojenny. Zniszczono kilka pociągów nieprzyjacielskich z żywnością, paliwem oraz bronią i amunicją.

Na innym odcinku frontu lotnictwo Armii Ludowej i artyleria przeciwlotnicza strąciły 14 amerykańskich bombowców i maszyn pościgowych, usiłujących zahamować ofensywę oddziałów Armii Ludowej.

Kontynuując natarcie, oddziały Armii Ludowej, które rozbiły 18 pułk piechoty, pułk zmotoryzowany i dywizjon artylerii oraz inne jednostki nieprzyjacielskie na wybrzeżu wschodnim, rozbiły i wzięły do niewoli również pierwszy i szesnasty pułk t. zw. dywizji seulskiej wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana.

Wzięto znaczną zdobycz.

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, iż 9 sierpnia wieczorem jednostki Armii Ludowej prowadziły na wszystkich frontach zaciekłe walki, pokonując opór wroga.

W rejonie wybrzeża południowego wojska ludowe odparły szereg kontrataków piechoty amerykańskiej, prowadzonych pod osłoną przeszło 10 czołgów. Oddziały Armii Ludowej na tym odcinku **udaremniły** skoncentrowanym ogniem artylerii i broni ręcznej próbę lisynmanowskich wojsk dokonania desantu morskiego. **Jeden z okrętów nieprzyjacielskich został przy tym zatopiony, drugi zaś zmuszony do ucieczki.**

Kilkanaście czteromotorowych bombowców amerykańskich dokonało ponownie barbarzyńskiego nalotu na Phenjan. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wśród ludności cywilnej zanotowano szereg ofiar.

Zgon kompozytora radzieckiego Mikołaja Miaskowskiego

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR zawiadomiła z głębokim żalem o zgonie wybitnego działacza radzieckiej sztuki muzycznej, ludowego artysty ZSRR — kompozytora Mikołaja Miaskowskiego.

Delegaci Zrzeszenia Studentów Polskich wyjechali do Pragi

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 bm. wyjechała do Pragi 3-osobowa delegacja studentów polskich na rozpoczynającą się w dniu 12 bm. Radę Międzynarodowego Związku Studentów. Posiedzenie Rady poprzedzi rozpoczynający się 11 bm. kongres MZS.

PLAN JESIENNEJ AKCJI SIEWNEJ

Uchwała Prezydium Rządu RP o planie produkcyjnym rolnictwa na rok 1951

WARSZAWA (PAP) — Zadania dla rolnictwa na okres kampanii jesiennej br. i planu produkcyjnego na rok 1951 oraz środki i sposoby realizacji tych zadań ustala specjalna uchwała Prezydium Rządu z 26 lipca br. W części wstępnej uchwała stwierdza:

Zbliżający się okres jesiennej akcji siewnej stawia przed rolnictwem zagadnienie dobrego przygotowania i mobilizacji wszystkich dostępnych sił i środków w celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów i orek przedzimowych, decydujących o przyszłych zbiorach.

Tegoroczna wiosenna akcja siewna, pierwsza w rolnictwie, szeroko zaplanowana akcja sprowadzająca do gromady zadania produkcyjne — została pomimo pewnych niedociągnięć, przeprowadzona z powodzeniem i wykazała, iż wbrew oporowi bogaczy wiejskich — szerokie masy chłopów mało i średniorolnych, przez przyjęcie zadań produkcyjnych dla gromad i terminowe ich wykonanie — włączają się czynnie do gospodarki planowej.

Jednym z zasadniczych doświadczeń tegorocznej wiosennej akcji siewnej, opartym na licznych wypowiedziach chłopów na zebraniach gromadzkich, okazała się potrzeba postawienia zadań produkcyjnych na akcję siewną jesienną i wiosenną łącznie. Takie postawienie zadań pozwala bowiem każdemu chłopu na właściwe zaplanowanie powierzchni zasiewów i na przygotowanie odpowiednich stanowisk pod rośliny, na właściwe zastosowanie obornika i nawozów sztucznych. Dlatego też tegoroczna uchwała o akcji siewnej obejmuje po raz pierwszy zadanie produkcyjne z uwzględnieniem upraw kontraktowanych na zasiewy jesienne 1950 i wiosenne 1951 r.

Zadania te stawiają przed rolnictwem szereg ważnych zagadnień, jak powiększenie powierzchni zasiewów pszenicy, jęczmienia, kultur technicznych, dalszego ulepszania uprawy gleby, m. in. przez szersze niż dotychczas stosowanie podorywek i głębokich orek, lepszego, racjonalniejszego nawożenia, pełniejszego wykorzystania sprzętu mechanicznego, powiększania obszaru upraw kontraktowanych, dalszej likwidacji odłogów i ugorów.

Zagadnienia te są szczególnie ważne na tle zadań, postawionych rolnictwu w Planie 6-letnim, który przewiduje m. in. wzrost produkcji roślinnej o 39 proc. oraz wzrost produkcji zwierzęcej o 68 proc. w sześcioleciu.

Dla wykonania tych zadań, konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich sił i środków. W celu mobilizacji milionów chłopów, robotników rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych, Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, Technicznej Obsługi Rolnictwa, pracowników Państwowej Administracji Rolnej oraz innych władz i instytucji związanych z przeprowadzeniem akcji siewnej, należy jeszcze szerzej niż na wiosnę organizować zebrania gromadzkie po wsiach oraz narady produkcyjne PGR, w spółdzielniach produkcyjnych, POM, SOM, aby doprowadzić zadania jesiennej akcji siewnej do jej bezpośrednich wykonawców. Należy w pełni wykorzystać wszystkie możliwości, wynikające z dekretu o pomocy sąsiedzkiej, aby zapewnić masom mało i średniorolnych chłopów możność szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów.

Ze swej strony Państwo Ludowe pomagać będzie w realizacji jesiennej akcji siewnej przez wielomilionowe kredyty, dziesiątki tysięcy ton doborowego materiału siewnego, setki tysięcy ton nawozów sztucznych, pomoc w traktorach i maszynach.

Zadania produkcyjne

Łączny obszar zasiewu jesiennego i wiosennego wyniesie, jak w dalszej części stwierdza uchwała — 15,5 miln. ha, co oznacza w porównaniu do roku 1949 wzrost o 4,7 proc., z czego w jesieni 1950 r. zasiane zostanie 6.380 tys. ha, w tym w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — 529 tys. ha, a na wiosnę 1951 r. — 9.120 tys. ha, w tym w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — 961 tys. ha. Jednocześnie Prezydium Rządu ustaliło powierzchnię upraw kontraktowanych, która w jesieni wyniesie 115.100 ha, a na wiosnę 1.056.661 ha.

Te ogólne zadania zostaną rozdzielone na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady. W celu zabezpieczenia terminowego rozpoczęcia jesiennej kampanii siewnej oraz dla umożliwienia rolnikom przygotowania się do należytego przeprowadzenia prac w poszczególnych gospodarstwach, uchwała zobowiązuje aparat rolny rad narodowych, aby przy współdziałaniu z partiami politycznymi oraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczością samopomocową — zorganizować do 15 sierpnia we wszystkich gromadach zebrania gromadzkie, na których chłopi przedyskutują i przyjmą całoroczne zadania produkcyjne. Na zebraniach tych duży nacisk położony będzie na szerokie stosowanie orki przedzimowej na całej powierzchni przewidzianej pod zasiewy wiosenne.

Zagospodarowanie odłogów

W przyjętej przez Prezydium Rządu ogólnej powierzchni obsiewów uwzględniono 260 tys. ha odłogów i ugorów, które powinny być zagospodarowane w okresie jesieni 1950 r. i na wiosnę 1951 r. Zagospodarowanie odłogów i ugorów odbywać się będzie na tych samych zasadach, jak w okresie kampanii wiosennej br., przy czym uchwała zwraca uwagę, że najwłaściwszą formą zagospodarowania są zespoły uprawowe.

Pomoc sąsiedzka

Jako bardzo istotny czynnik dla sprawnego i terminowego wykonania siewów uchwała wymienia pomoc sąsiedzką, która opierać się będzie na dotychczasowych zasadach organizacyjnych.

Uchwała zobowiązuje wojewódzkie, powiatowe i gminne rady narodowe oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, aby w oparciu o przepisy dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie przystąpiły natychmiast do zorganizowania akcji planowej pomocy sąsiedzkiej, kontrolowania jej przebiegu oraz wyciągania konsekwencji w stosunku do uchylających się od wykonania postanowień dekretu, aby dołożyły wszelkich starań, w celu najpełniejszego wykorzystania wszystkich możliwości pomocy sąsiedzkiej dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów omłotów, czyszczenia ziarna siewnego, orki pod siewy jesienne, samych siewów i głębokiej orki zimowej.

Uchwała zobowiązuje wojewódzkie, powiatowe, gminne rady narodowe oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, do przestrzegania, aby ceny ustalane za świadczenia w zakresie pomocy sąsiedzkiej opierały się na zarządzeniu ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 5 marca 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 11, poz. 88).

Plany pomocy sąsiedzkiej powinny być rozważone na zebraniach gromadzkich, poświęconych omawianiu zadań produkcyjnych w zakresie siewów, podorywek i orek i w powiązaniu z planami prac właściwych terenowo SOM-ów.

Wreszcie uchwała zobowiązuje ministra Rolnictwa i R. R., wojewódzkie, powiatowe, gminne rady narodowe do pełnego wykorzystania wszystkich istniejących siewników SOM oraz będących we władaniu indywidualnych rolników w ramach planowej pomocy sąsiedzkiej, w celu umożliwienia obsiewów jesiennych i wiosennych siewnikami na powierzchni conajmniej 70 proc. obszaru zasiewów roślin kłosowych i motylkowych.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne, ziarno siewne i środki ochrony roślin na jesień br.

Uchwała Prezydium Rządu określiła ilości nawozów sztucznych, które będą dostarczone w okresie jesieni br., plan ich rozprzedaży przez gminne spółdzielnie dla spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw indywidualnych i na uprawy kontraktowe oraz dostawy dla Państwowych Gospodarstw Rolnych. Ogółem na siew jesienny przeznacza się 598.068 ton nawozów oraz 110.456 ton wapna nawozowego. Nad sprawnym zaopatrywaniem w nawozy sztuczne czuwać będą terenowe rady narodowe oraz aparat ministerstw: rolnictwa i handlu wewnętrznego.

Na zasiew zbóż kwalifikowanych w spółdzielniach produkcyjnych oraz u mało i średniorolnych chłopów uchwała przeznacza 66.904 ton nasion. Ten materiał siewny dostarczony będzie w większości z PGR oraz częściowo (9.116 ton) z bloków nasiennych — w terminie do 1 września br., przy czym w pierwszej kolejności spółdzielni produkcyjnych województwa: olsztyńskie, białostockie, lubelskie i rzeszowskie oraz górskie powiaty województw krakowskiego i wrocławskiego.

Dużą uwagę zwraca uchwała na uruchomienie [illegible] zaprawianie ziarna [illegible] przez [illegible] ziarna, na co [illegible] 340 [illegible] uchwała [illegible] okresie [illegible] zobowiązuje Państwowy Instytut Weterynaryjny wyprodukowania w odpowiednim terminie potrzebne ilości kultur tyfusu mysiego na wypadek konieczności użycia tego środka.

Pomoc kredytowa Państwa

Pomoc kredytowa Państwa dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw na przeprowadzenie siewów będzie w jesieni o wiele większa niż w latach poprzednich.

Gospodarstwa zespołowe oraz mało i średniorolne będą mogły korzystać z kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych. Suma kredytu krótkoterminowego na zakup nasion siewnych oraz na przeprowadzenie orek i siewów wynosi 750 miln. zł. Taki sam kredyt przewidziano na zakup kwalifikowanego materiału siewnego, 21-miesięczny kredyt w wysokości 300 miln. zł przeznaczono dla spółdzielni produkcyjnych, dla mało i średniorolnych gospodarstw, zespołów uprawowych oraz dla instytucji i organizacji na zagospodarowanie odłogów i ugorów.

Zaopatrzenie w sprzęt rolniczy

Dzięki wzrastającej produkcji krajowej i importowi rolnictwo nasze w okresie jesieni otrzyma znaczne ilości maszyn i narzędzi rolniczych. Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministra przemysłu ciężkiego do dostarczenia rolnictwu 1.360 ciągników, 1.000 siewników zbożowych, 350 siewników nawozowych, 15.000 pługów, 45.000 bron i 400 wałów.

Plan kampanii jesiennej dla PGR, spółdzielni produkcyjnych, POM i SOM

Bardzo szczegółowo omawia uchwała Prezydium Rządu zadania oraz sposoby i środki wykonania tych zadań dla gospodarstw socjalistycznych oraz dla ośrodków maszynowych. PGR zostały zobowiązane m. in. do powiększenia areału upraw jesiennych z 505.100 do 529.000 ha, w tym 343.000 żyta, 118.000 ha pszenicy, 23.000 ha jęczmienia, 35.000 ha rzepaku, i 10.000 ha innych kultur ozimych. 7.813 ha obsieją PGR nasionami w stopniu superelit, 120.362 ha nasionami w stopniu elit i oryginałów, a pozostałą ilość pierwszymi i drugimi odsiewami. Do siewów jesiennych PGR użyją 5.700 siewników nawozowych i 8.600 siewników zbożowych, a jako siłę pociągową 7.000 traktorów i 25.000 koni. Pod zasiewy ozime PGR zastosują nawożenie obornikiem na obszarze 42.700 ha i pod orki zimowe na obszarze 107.300 ha. Orki zimowe będą wykonane na powierzchni 885.000 ha, przy czym termin ich zakończenia przewidziano na 15 listopada w województwach: białostockim, olsztyńskim i rzeszowskim oraz na 30 października w pozostałych województwach. Uchwała Prezydium Rządu szczególną wagę przywiązuje do należytego przebiegu prac w spółdzielniach produkcyjnych. Spółdzielnie produkcyjne w toku przeprowadzanych kampanii rolnych wykazały wyższość zbiorowej gospodarki nad indywidualną. Osiągnęły one lepsze wyniki niż chłopi niezrzeszeni. W trosce o dalszy ich rozwój Prezydium Rządu zobowiązało aparat Ministerstwa Rolnictwa oraz rady narodowe do udzielenia pełnej pomocy i opieki spółdzielniom przy opracowywaniu planów akcji siewnej, przy organizacji grup i brygad polowych, do zabezpieczenia spółdzielniom produkcyjnym terminowej dostawy nasion kwalifikowanych, nawozów sztucznych i zapraw oraz do udostępnienia spółdzielniom odpowiednich kredytów obrotowych na akcję jesienną.

Poza tym uchwała zobowiązuje aparat Ministerstwa Rolnictwa i rady narodowe do zapewnienia spółdzielniom produkcyjnym odpowiedniej opieki agronomicznej oraz do dopilnowania, aby siew w spółdzielniach produkcyjnych przeprowadzony był całkowicie siewnikami, przy maksymalnym użyciu jednolitego i kwalifikowanego ziarna siewnego.

Państwowe Ośrodki Maszynowe wprowadzą do kampanii jesiennej siewnej 3.000 ciągników z kompletami maszyn towarzyszących i 800 siewników traktorowych. Do 20 sierpnia przygotują sprzęt i zawrą umowy na pracę jesienną. Termin zakończenia przygotowań i zawarcia umów na prace przez SOM przewiduje uchwała na 20 sierpnia br. Uchwała przewiduje poza tym, że 2.200 ciągników SOM wykona orki na powierzchni 131.000 ha, a 37.000 siewników zbożowych i 5.000 siewników nawozowych obsieją areał około 700 tys. ha.

Ważna rola w przygotowaniu sprzętu maszynowego przypada Technicznej Obsłudze Rolnictwa, którą uchwała zobowiązała do wykonania do 1 września remontu 2.200 traktorów oraz dalszych 1.187 traktorów do końca września. Na okres jesiennych robót TOR uruchomi sieć remontowych placówek objazdowych.

Ustalając zadania, określając środki oraz sposoby ich wykonania, uchwała Prezydium mocno akcentuje obowiązek kontroli przygotowań do akcji siewnej oraz stanu zaopatrzenia i przebiegu prac. Obowiązek kontroli spoczywa na Ministerstwie Rolnictwa i terenowych radach narodowych, które w okresie kampanii będą jednocześnie głównym czynnikiem mobilizacji do wykonania zaplanowanych zadań.

Przeciw barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności koreańskiej przez lotnictwo USA

Rezolucja radziecka w Radzie Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). — Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych — przemawiał delegat amerykański Austin, który, **wypaczając powszechnie znane fakty i stosując taktykę obstrukcjonistyczną zmierzał do udaremnienia wysiłków delegacji radzieckiej, mających na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.**

Austin wniósł o odroczenie posiedzenia do 10 sierpnia rzekomo po to, aby dać możność delegatowi radzieckiemu skomunikowania się z Moskwą i otrzymania instrukcji, które „pomogą przewodniczącemu Rady w powzięciu decyzji" odnośnie zaproszenia na posiedzenie przedstawiciela kliki Li Syn Mana.

W odpowiedzi Malik, występując w charakterze delegata radzieckiego stwierdził, że Austin stosuje taktykę obstrukcjonistyczną, gdyż **amerykańskie koła rządzące nie chcą pokoju, lecz wojny. Delegacja radziecka pragnie znaleźć wyjście z sytuacji i umożliwić obu stronom koreańskim wypowiedzenie się przed Radą Bezpieczeństwa.** Przeszkodą w znalezieniu wyjścia jest obstrukcjonistyczna taktyka delegata amerykańskiego, który **pragnie uniemożliwić sprawiedliwe rozstrzygnięcie problemu koreańskiego, zbić z tropu Radę Bezpieczeństwa i oszukać światową opinię publiczną.**

Jeżeli chodzi o rezolucję amerykańską, która rzekomo zmierza do lokalizacji konfliktu koreańskiego, to **w rzeczywistości celem jej jest rozszerzenie rozmiarów agresji, zniszczenie przemysłu i kultury narodu koreańskiego.**

Amerykańscy żołnierze depcą pola Korei. Amerykańscy lotnicy barbarzyńsko bombardują koreańską ludność cywilną. **Agresorem są Stany Zjednoczone.** Żadne dwuznaczne oświadczenia Austina nie ukryją tego faktu przed światową opinią publiczną. Radziecka delegacja nie ma potrzeby odraczać posiedzenia dla otrzymania instrukcji, otrzymała już bowiem wyraźną instrukcję: **walczyć o pokój, bronić pokoju, dążyć do sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu koreańskiego,** co wymaga oczywiście obecności obu stron — uczestniczek konfliktu, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oraz obecności przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja amerykańska i jej satelici sprzeciwiają się sprawiedliwemu rozstrzygnięciu problemu koreańskiego. **Austin żąda odroczenia posiedzenia, bo musi mieć czas dla nowych machinacji proceduralnych, zmierzających do ukrycia prawdy i narzucenia swego stanowiska satelitom. Delegacja radziecka nie potrzebuje odroczenia posiedzenia i gotowa jest przystąpić do głosowania pod jednym jedynym warunkiem: aby delegacja amerykańska zrezygnowała z taktyki obstrukcji, przestała drwić z Karty Narodów Zjednoczonych i zgodziła się na sprawiedliwy sposób rozpatrzenia zagadnienia koreańskiego, tj. na udział w posiedzeniu Rady obu stron — uczestniczek sporu.**

Delegacja radziecka — powiedział Malik — sprzeciwia się odroczeniu posiedzenia do dnia 10 sierpnia i proponuje zwołać najbliższe posiedzenie w dniu 9 sierpnia, albowiem należy niezwłocznie przystąpić do omówienia pilnego pisma Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, dotyczącego barbarzyńskich nalotów amerykańskich w Korei.

W związku z powyższym pismem Związek Radziecki proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

REZOLUCJA O NIELUDZKIM I BARBARZYŃSKIM BOMBARDOWANIU PRZEZ LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE LUDNOŚCI MIAST I OSIEDLI KOREI

Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przeciwko nieludzkiemu i barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności cywilnej, otwartych miast i osiedli Korei przez lotnictwo amerykańskie i mając na uwadze, że bombardowanie przez amerykańskie siły zbrojne koreańskich miast i wsi, którego skutkiem jest ich zniszczenie i masowa zagłada ludności cywilnej, stanowi rażące pogwałcenie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego.

Rada Bezpieczeństwa postanawia:

1 polecić rządowi USA zaniechać i na przyszłość nie bombardować z samolotów oraz innymi sposobami miast i wsi Korei, ani nie ostrzeliwać z powietrza koreańskiej ludności cywilnej.

2 zlecić generalnemu sekretarzowi ONZ w trybie najbardziej nagłym podać niniejszą decyzję Rady Bezpieczeństwa do wiadomości rządu USA.

Po odczytaniu projektu powyższej rezolucji, Malik wniósł o wyznaczenie następnego posiedzenia na dzień 9 sierpnia. W ten sposób, jeśli chodzi o termin następnego posiedzenia były dwa wnioski: amerykański — aby odroczyć posiedzenie do 10 bm. i radziecki, aby posiedzenie odbyło się już 9 bm.

Wniosek amerykański został przyjęty mechaniczną większością głosów.

Mieszkańcy Zarzewa wybierają delegatów na Dzielnicową Konferencję Obrońców Pokoju

Z ostatnich zebrań wyborczych, które w większości odbywają się na peryferiach miasta, na wyróżnienie zasługuje zebranie robotników i chłopów z Samopomocy Chłopskiej z Zarzewa.

W drewnianym budynku szkolnym zebrani w ciszy i skupieniu wysłuchali referatu tow. Adamczewskiego na temat aktualnej sytuacji politycznej. Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na Dzielnicową Konferencję Obrońców Pokoju. Jedną z pierwszych była kandydatura księdza Stanisława Grabowskiego, który zadokumentował już swoje zdecydowane stanowisko w obronie pokoju wtedy, gdy zbierane były podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Był on jednym z pierwszych, którzy złożyli swój podpis. Uświadamiał on innych, tłumacząc, jakie znaczenie ma walka o pokój.

Oprócz tego wybrani zostali następujący delegaci: Adam Frankowski-gospodarz, Janina Kalińska, Sabina Szymańska z Samopomocy Chłopskiej, Stanisława Sieradzka — robotnica, Irena Marcinkowska, Cecylia Bakalarska, Józefa Suwalska, Józef Kaczmarek, Wincenty Małowski.

Wszyscy oni wybrani zostali jednogłośnie.

Walka o pokój — nakazem moralności chrześcijańskiej

Księża-patrioci Łodzi i woj. łódzkiego

spieszą z pomocą na rzecz walczącej Korei

Wczoraj odbyło się w Łodzi kolejne zebranie **Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.** W obradach, które poświęcone były udziałowi księży-demokratów w walce o pokój, wzięli liczny udział duchowni z terenu Łodzi i województwa łódzkiego — członkowie oraz sympatycy Związku Bojowników. Obradom przewodniczył ksiądz proboszcz Józef Wocial z parafii Budziszewice pow. rawsko-mazowieckiego.

Obszerny referat o wzmożeniu czynnego udziału duchowieństwa katolickiego w walce o pokój wygłosił ksiądz proboszcz Sulwiński z Zelowa, podkreślając całkowitą zgodność tej walki z nakazami moralności i etyki chrześcijańskiej, która nakazuje walczyć ze złem, jakim jest przygotowywana przez imperialistów wojna.

— **Naszym największym zadaniem** — powiedział ksiądz proboszcz Sulwiński — **naszym najświętszym obowiązkiem dnia codziennego, jest walka o pokój. W swej działalności duszpasterskiej księża muszą wyjaśniać — że walczyć w obronie zagrożonego przez imperialistów pokoju jest cnotą chrześcijańską".**

W dalszym ciągu swego referatu ksiądz Sulwiński wskazywał na konkretne formy walki o pokój w okresie poprzedzającym Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

„W akcji przygotowawczej — podkreślił mówca — **w wyborach delegatów na Kongres nie powinno braknąć żadnego uczciwego kapłana. Jednocześnie obowiązkiem każdego księdza-patrioty jest zapoznanie się z zadaniami Planu Sześcioletniego. Praca bowiem nad realizacją tego Planu jest wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia pokoju. Księża muszą się przyczynić aby wciągnąć do realizacji tego wspaniałego planu wszystkie serca i mózgi".**

Po referacie księdza Sulwińskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja. Licznie zabierający głos księża wskazywali na konieczność zwiększenia udziału duchowieństwa w zorganizowanej akcji na rzecz pokoju.

Ksiądz Emanuel Hereda z Dworszowic zgłosił postulat wypracowania konkretnych form walki o pokój, jaką księża powinni prowadzić.

Ksiądz Feliks Litewka podkreślił, że człowiekiem nie na swoim miejscu, człowiekiem nieuczciwym, jest duchowny, który by nie brał udziału w ogarniającej cały naród akcji pokojowej.

„Musimy nie tylko z ambony — oświadczył — **ale również obecnie, w czasie akcji wyborczej przed Kongresem Obrońców Pokoju, wyjaśniać wiernym na zebraniach po wsiach i miasteczkach, że akcja walki o pokój jest akcją typowo chrześcijańską".**

Ksiądz Ksawery Andrysiak z Łodzi stwierdził, że obowiązkiem księży jest uświadamianie wiernych o zamiarach imperialistów, co przyczyni się do sparaliżowania ich zbrodniczych zakusów.

— **„W walce o pokój nie powinno zabraknąć ani jednego kapłana — Polaka, kapłana — patrioty. Musimy przyczynić się do tego, aby w tej walce o pokój wzięło udział całe duchowieństwo"**—powiedział między innymi ks. Andrysiak.

Ksiądz Eugeniusz Maślankiewicz napiętnował metody radia amerykańskiego i londyńskiego, które zbrodnicze cele imperialistów, pragnących wywołać nową pożogę wojenną maskują różnymi kłamliwymi hasłami:

— **„Uważam za swój obowiązek kapłański uświadamiać swoich parafian o kłamstwie szerzonej przez podżegaczy wojennych propagandy".**

Ksiądz Maślankiewicz w dalszym ciągu swego przemówienia wskazał na dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej:

— **„Teraz stoi przed nami zadanie wykonania Planu Sześcioletniego. Trzeba z zapałem wziąć się do pracy, aby pokazać kapitalistom zagranicznym, że bez ich pożyczek Polska coraz bardziej się rozwija".**

Nawiązując do napaści amerykańskiej na Koreę ksiądz Maślankiewicz powiedział, że **zadaniem księży jest uświadamiać swych parafian, aby moralnie i w formie ofiar wspomagali walczących o wolność Koreańczyków.**

W podobny sposób wypowiadali się: ksiądz Wocial, ksiądz Chmura z Piotrkowa, ksiądz Kowalski z Rokicin i inni.

Burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani księża wniosek **księdza Jana Polaka z parafii Milejów pow. piotrkowskiego** aby przeprowadzić wśród zebranych doraźną zbiórkę na fundusz pomocy walczącej Korei, aby zamanifestować swe uczucia dla walczących o wolność Koreańczyków.

Zbiórka ta została natychmiast przeprowadzona wśród dużego entuzjazmu księży.

Po ożywionej dyskusji podjęto jednomyślnie uchwałę, w której zebrani księża z terenu Łodzi i województwa łódzkiego zobowiązują się do czynnego udziału w akcji pokojowej, do pracy w komitetach obrońców pokoju oraz do mobilizowania wiernych i wszystkich księży do stałej walki o pokój.

Krwawa masakra w Jemenie

Zbrodnicze wyczyny lotników brytyjskich

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Associated Press z Kairu, we wszystkich krajach arabskich wielkie oburzenie wywołał **fakt zbombardowania przez lotnictwo brytyjskie kilku wsi** w rejonie zamieszkałym przez szczepy jemeńskie i położonym na pograniczu Jemenu i angielskiego protektoratu Adenu.

Jak stwierdził przedstawiciel Jemenu w Lidze Arabskiej — Ali Mued, zbombardowany obszar stanowi przedmiot sporu pomiędzy administracją brytyjską Aden a rządem Jemenu. Bombardowanie wyrządziło znaczne szkody i pociągnęło za sobą wiele ofiar w ludziach.

Przemysł dziewiarski w Planie 6-letnim

Wzrost produkcji w Planie 6-letnim

Jeżeli przyjmiemy produkcję przemysłu dziewiarskiego z roku 1949 jako 100 procent, to wskaźnik w poszczególnych latach Planu przedstawiać się będzie następująco: rok 1950 — 125 proc., 1951 — 138 proc., 1952 — 162 proc., 1953 — 197 proc., 1954 — 228 proc., 1955 — 262 proc.

Aby uzyskać tak wysoki wzrost produkcji, przemysł dziewiarski będzie musiał w pierwszym rzędzie wyszkolić około 25.000 robotników wykwalifikowanych oraz około 4.000 osób ze średniego i wyższego personelu technicznego (majstrów, techników, inżynierów), wprowadzić znaczną ilość nowych maszyn produkcyjnych i pomocniczych celem zlikwidowania istniejących jeszcze do tej pory „wąskich gardeł", jakimi są szwalnie i farbiarnie, oraz uzupełnić posiadany park maszynowy maszynami nowszych konstrukcji, zapewniającymi wysoką wydajność. Uruchomionych zostanie również kilka nowych zakładów przemysłowych i ulegnie komasacji cały szereg obecnie istniejących, bardzo małych, a więc nierentownych zakładów produkcyjnych.

O perspektywach rozwoju przemysłu dziewiarskiego świadczą również olbrzymie sumy przeznaczone na inwestycje. Jeżeli nakłady na inwestycje w roku 1950, w pierwszym roku Planu Sześcioletniego przyjmiemy za 100, to wskaźniki poszczególnych lat Planu wyglądać będą następująco: rok 1951 — 310 proc., 1952 — 400 proc., 1953 — 495 proc., 1954 — 620 proc., 1955 — 775 proc.

Ogółem w ciągu sześciu lat zostanie wybudowanych pięć nowych fabryk.

Przede wszystkim — surowiec krajowy

Produkcję swą oprze przemysł dziewiarski przede wszystkim na surowcu krajowym, t. zn. na włóknie ciętym, jedwabiu sztucznym, włóknie syntetycznym (steelon) i lnie, przy stosunkowo mniejszym wzroście zużycia bawełny i wełny, jako surowców importowanych.

Masowa akcja szkoleniowa

Założenia Planu 6-letniego, zapowiadające **olbrzymi wzrost produkcji przemysłu dziewiarskiego**, który ze stanu wytwórczości przedwojennej o charakterze chałupniczym przekształcany jest w wielki przemysł, opierają się w wielkiej mierze na **podniesieniu wydajności pracy ludzkiej**. Niewykorzystane dotychczas rezerwy muszą znaleźć pełne zastosowanie, gwarantując tym samym realizację ustalonych zamierzeń. Celem zwiększenia wydajności pracy projektowana jest akcja **masowego doszkalania** pracowników w poszczególnych przedsiębiorstwach na kursach doskonalenia zawodowego oraz dokształcających i technicznych. Niezależnie od tego, przemysł dziewiarski uruchamia sześć dwuletnich szkół zawodowych oraz 4-letnie Technicum w Łodzi. Konieczne stanie się również utworzenie specjalnego podwydziału dziewiarskiego na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej z powodu dotkliwego braku inżynierów — dziewiarzy.

Poza szeroko zakrojoną akcją szkoleniową, ogromny wpływ na podniesienie wydajności pracy będzie miało **racjonalizatorstwo i współzawodnictwo**. 70 procent zatrudnionych w przemyśle dziewiarskim robotników uczestniczy już dzisiaj we współzawodnictwie. Ale cyfra ta nie może i nie powinna nas zadawalać, a cały wysiłek musi zostać skierowany na dalsze rozpowszechnianie tego masowego ruchu, dającego z jednej strony rękojmię zwiększenia realnych zarobków robotnika, z drugiej zaś wzrost wydajności pracy.

Drugim masowym ruchem, dzięki któremu podnosić się będzie wydajność pracy, jest **ruch racjonalizatorski i nowatorski**. Obejmujący coraz liczniejsze grono uczestników, przyśpieszy niewątpliwie dalszy postęp techniczny w całym przemyśle.

Edward Lewandowski
Dyrektor Naczelny
Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego

Przemysł dziewiarski ma do wypełnienia w ramach Planu 6-letniego bardzo poważne zadania, których całkowita realizacja uzależniona jest od kilku zasadniczych warunków, a mianowicie od stałego postępu technicznego, wzrostu wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych oraz od przejścia na wyższy poziom organizacyjny.

Literatura fachowa

Następnym z kolei zagadnieniem, stojącym przed przemysłem dziewiarskim w Planie 6-letnim, jest sprawa dostarczenia wszystkim tu zatrudnionym odpowiedniej **literatury fachowej**, tłumaczonej przede wszystkim z bogatej w tej dziedzinie **literatury radzieckiej**. Osobny dział stanowić będą specjalne wydawnictwa, propagujące metody pracy zasłużonych przodowników. Dla średniego personelu technicznego (majstrów i techników) projektuje się wydanie technologii poszczególnych typów maszyn oraz wyczerpujące opracowanie zagadnień, dotyczących konfekcji i wykończalnictwa dziewiarskiego. Zorganizowane przy Centralnym Zarządzie Laboratorium — **Wzorcownia Dziewiarska** opracuje między innymi zagadnienie standaryzacji i normalizacji wyrobów dziewiarskich i pończoszniczych, reżimu technologicznego, nowych norm technicznych oraz przeprowadzać będzie badania surowców krajowych celem szerszego zastosowania ich w produkcji.

Obniżka kosztów własnych

Jednym z kluczowych zadań przemysłu dziewiarskiego, jak zresztą i wszystkich innych, będzie **wydatne obniżenie kosztów własnych produkcji**. Dlatego też szczególny nacisk należy położyć na właściwą analizę działalności gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw. Wykrycie źródeł błędów i niedociągnięć pozwoli na opracowanie lepszych form organizacyjnych, zmianę stylu pracy oraz zmobilizuje kierownictwo i załogę do zwiększenia wydajności pracy, co w konsekwencji zwiększy **socjalistyczną akumulację**.

Jednym z ważnych momentów, wpływających na obniżkę kosztów produkcji, będzie **skrócenie cyklu produkcyjnego**, co przyczyni się do przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Plan wykonamy!

Plan 6-letni zostanie przez przemysł dziewiarski wykonany. Posiadamy wszystkie po temu warunki. Dlatego urzeczywistnienie planu zależy wyłącznie od nas samych, od naszej umiejętności fachowej i świadomości społeczno - politycznej, od silnej woli wykorzystania istniejących, a nadzwyczaj rozległych możliwości.

Obniżka kosztów produkcji, wzrost wydajności pracy, modernizacja parku maszynowego, szerokie wykorzystanie pomysłów naszych racjonalizatorów oraz nowych metod pracy — oto czołowe zadania, stojące przed nami w Planie 6-letnim.

Plan za pierwsze półrocze b. r. wykonaliśmy z nadwyżką. Rozpoczynamy realizację Planu 6-letniego z mocnym postanowieniem jak najwydatniejszego przyczynienia się do budowy nowego, szczęśliwszego jutra. Zjednoczeni w walce o jeden, wspólny całemu światu pracy cel — niepowstrzymanie maszerować będziemy naprzód — do socjalizmu.

Co nam daje Plan 6-letni?

Potężny rozwój budownictwa mieszkaniowego

Przodownica pracy ZPDz. im. Duracza, tow. Raspopin nie namyśla się długo. Najwięcej leżą jej na sercu **sprawy mieszkaniowe**. Dlatego z wielką radością dowiedziała się, że **w Planie 6-letnim nastąpi ogromny rozwój budownictwa mieszkaniowego.**

Jestem od dziecka mieszkanką Łodzi — mówi tow. Raspopin. — Jak daleko wstecz sięgnę pamięcią, rodzina moja i otoczenie, w jakim wzrastałam, mieszkało zawsze w fatalnych warunkach. Piękne, jasne, higieniczne mieszkania były przecież w dawnej Polsce wyłącznie przywilejem klas posiadających. Robotnik wychowywał swe dzieci na poddaszach, w suterynach, w ciemnych, zatęchłych wilgocią izbach.

Dziś wszystkie starania Rządu Polski Ludowej i Partii idą w kierunku poprawienia doli robotnika. Plan 6-letni przewiduje olbrzymi rozwój budownictwa mieszkaniowego, z którego korzystać będą tacy, jak ja, ludzie pracy. Uzyskamy w naszym mieście około 40.000 izb mieszkalnych, około 10.000 izb powinno dać budownictwo domków indywidualnych. Szeroko rozbudują się nowe dzielnice robotnicze na Bałutach, Widzewie, Chojnach. I jakie to będą dzielnice! Każda otrzyma własne żłobki, przedszkola, gmachy szkolne, ośrodki zdrowia i kultury. Iluż ludzi odetchnie pełną piersią, przenosząc się do nowych, jasnych, słonecznych mieszkań w domach, okolonych zielenią! Jakże zdrowo chować się będą nasze dzieci!

Dlatego mówiąc o tym, nie mogę taić szczerego wzruszenia. Warto podnieść wydajność pracy, warto lepiej pracować, dawać większą produkcję, aby jak najrychlej osiągnąć tę szczęśliwą przyszłość".

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

Awanse w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego

Pomyślna realizacja zadań Planu 6 - letniego w niemałej mierze zależy również od sprawnie zorganizowanego **wysuwania robotników na kierownicze stanowiska**. Stwierdzają to **słowa Tow. Bieruta**, że „...**bez forsownego wysuwania kadr własnej, ludowej inteligencji technicznej, niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań Planu 6 - letniego**". Wagę tego zagadnienia szczególnie mocno podkreśliło **IV i V Plenum KC PZPR.**

Kierując się wskazaniami IV i V Plenum KC PZPR **Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego** zasila obecnie swój aparat nowymi siłami na kierowniczych stanowiskach, wysuniętymi spośród robotników, zatrudnionych w podległych zakładach. Zapewnia to ściślejsze powiązanie Centralnego Zarządu z tymi zakładami i likwiduje t. zw. styl pracy zza biurka.

Tak więc z ZPB im. Kunickiego następujący robotnicy przeszli na wyższe stanowiska: **tow. Edward Cecewiński** został w Centralnym Zarządzie inspektorem przędzalń, **tow. Ignacy Rembelski** uzyskał stanowisko referenta sprawozdawczości, **tow. Alfreda Nowak** została referentem zaopatrzenia, **tow. Helena Kajdas** objęła funkcje referenta Inspektoratu Jakości Produkcji. Z Zakładów im. Harnama **tow. Józef Jędrzejczyk** został inspektorem tkalni, a **tow. Zofia Glapińska** referentem działu zatrudnienia. Z Zakładów im. 1 Maja **tow. Władysława Lenartowska**, była pomocnica biurowa, została referentem działu administracji, a **tow. Eugeniusz Bończyk**, były robotnik, powołany został na stanowisko referenta aparatów elektrycznych. Z ZPB im. Dubois **tow. Stanisław Lużyński** został referentem sekcji wykończalnictwa. Z ZPB im. Dzierżyńskiego **tow. Bolesława Wojciechowskiego** wysunięto na stanowisko inspektora remontów tkackich. Z ZPB im. Okrzei **tow. Andrzej Wlazer** został starszym referentem artykułów ochronnych.

Spośród pracowników fizycznych Centralnego Zarządu b. woźny tow. Jan Wiewiórski i b. goniec Kazimierz Grzelak awansowali na urzędników działu administracji.

Wszyscy ci wysunięci robotnicy zawdzięczają swe wyróżnienie nieprzeciętnej inteligencji, rzetelnej pracy, wysokiemu poziomowi kwalifikacyjnemu, poważnym osiągnięciom produkcyjnym, zdolnościom organizacyjnym oraz samokształceniu.

Należy jednak pamiętać o tym, aby wysuniętych na wyższe stanowiska robotników otoczyć troskliwą opieką celem ułatwienia im pracy przy wypełnianiu ich odpowiedzialnych zadań. Ta czujna pomoc oraz należycie prowadzone doszkalanie dają pewność, że awansowani robotnicy staną się nie tylko wartościowymi pracownikami na swych placówkach, ale zarazem stworzą kadry zapasowe przy obsadzaniu wyższych stanowisk.

Odpowiedzialność za należytą opiekę nad wysuniętymi robotnikami spada na organizację partyjną i całe kierownictwo Centralnego Zarządu. Jak bowiem to podkreślił na IV Plenum KC PZPR Przewodniczący naszej Partii Tow. Bierut: „**Trzeba na odcinku gospodarczym tak jak na innych odcinkach naszego życia stosować zasadę, że za kadry odpowiada nie tylko wydział personalny, czy departament kadr, a odpowiada przede wszystkim kierownictwo instytucji, ministerstwa, centralnego zarządu, zjednoczenia czy przedsiębiorstwa**".



Tow. Stefania Wolczyńska, została awansowana na kierownika wykończalni w ZPB im. J. Marchlewskiego.

O podniesienie autorytetu majstra

Towarzyszom z oddziału „B" ZPB im. Dzierżyńskiego pod uwagę

— Pracuję już od 25 lat w tkalni a nie miałam jeszcze nigdy zatargu z majstrem — oświadcza tkaczka z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, ob. Genowefa Janowska. — Nie mogę sobie wyobrazić, jak może pracować dobrze tkaczka, która kłóci się z majstrem i nie docenia jego pracy.

* * *

Doświadczenie uczy, że im lepiej rozwija się współpraca majstra z robotnikiem, tym pomyślniej wpływa to na przebieg wykonywania planów.

Niektóre starsze tkaczki lekceważą sobie młodego majstra. Zapominają, **że majster jest kierownikiem partii, że jest odpowiedzialny za stan maszyn i realizację planów.** Prawda, że tkaczki, zatrudnione przez kilkanaście lat przy maszynach, posiadają niewątpliwie wielkie doświadczenie, nie znaczy to jednak, że tkaczka powinna przewodzić majstrowi.

Praca majstra jest ciężka, odpowiedzialna i wymaga stałego napięcia nerwów, zwłaszcza podczas wyszukiwania błędu w maszynie. A tkaczki jakże często, właśnie w takich chwilach odrywają majstra od pracy do błahych nieraz napraw, które łatwo można dokonać własnymi siłami. Tkaczki często nie doceniają takiego majstra, który usilnie walczy z postojami maszyn — a przecież troszczy się on bezpośrednio o dobre wyniki pracy tkacza, a tym samym i o jego zarobki.

* * *

Chodziło właśnie o postoje maszyn. W tkalni ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Oddział B, niektóre tkaczki na dość długo przed zakończeniem wieczornej zmiany, już przygotowują się do opuszczenia fabryki. Wiele spośród nich gromadzi się przy umywalni, opuszczając ją tuż, tuż, przed zakończeniem pracy. A krosna tymczasem stoją. Gdy majster tow. **Tadeusz Wolski** zwrócił uwagę tkaczce, **Walerii Grochowskiej**, ta zachowała się niewłaściwie.

Sprawa oparła się o kierownictwo tkalni i organizację partyjną.

— Zadaniem moim — stwierdza tow. Wolski — jest jak najskuteczniej zwalczać postoje maszyn. Przecież w ten sposób walczę o wykonanie planu.

— A ja wam powiadam — wykrzykuje z zacietrzewieniem Grochowska wobec kierownictwa i sekretarza partyjnego — że nie pozwolę, aby mi ktoś zwracał uwagę!

* * *

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek podrywania autorytetu majstra w tkalni na oddziale B.

Majster **ob. Rzepecki**, którego partia osiąga 130 proc. planu, doświadczył tego samego, gdy zwrócił jednej z tkaczek uwagę na jej towar, pełen błędów.

Inni majstrowie też mogliby coś na ten temat powiedzieć. Niewłaściwe podejście do majstra ze strony tkaczek wpływa ujemnie na przysłuchującą się młodzież, która wówczas dochodzi do wniosku, że istotnie majstra słuchać nie potrzeba. **Organizacja partyjna na oddziale B do tej pory nie uczyniła nic, aby podnieść autorytet majstra i zlikwidować ten stan rzeczy.**

Niezgoda i lekceważenie sobie majstrów przez niektórych tkaczy wywiera tu zły wpływ na samą produkcję. Bowiem jakość w tkalni wynosi tylko 44,7 proc. wobec zaplanowanych 67 proc. w tkaninach surowych.

Zarówno organizacja partyjna, jak i rada zakładowa oraz kierownictwo tkalni powinny zwrócić baczną uwagę, **aby autorytet majstra był utrzymany w każdej sali produkcyjnej.**

M. S.



NASI KORESPONDENCI piszą

Dla uczczenia Kongresu Pokoju

Narada techniczno-wytwórcza w ZPB im. Kunickiego zbliża się ku końcowi. Nagle jeden z uczestników wysunął propozycję uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju przez podjęcie zobowiązań ze strony pracowników umysłowych. W wyniku — z entuzjazmem postanowiono, że pracownicy umysłowi będą pomagać w sobotę dnia 12-go przy budowie jezdni betonowej, która łączyć ma 2 oddziały „szóstki bawełnianej". Będzie po niej jeździć wózek elektryczny, służący do przewożenia surowców i towaru.

S. M.
ZPB im. Kunickiego.

Pocztowcy łódzcy na rzecz ofiar agresji USA w Korei

Fala protestów przeciw napastniczej wojnie w Korei, wywołanej przez imperialistów amerykańskich, jaka ogarnęła rzesze całego świata, znalazła także swój dobitny wyraz w oburzeniu ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Na masowych zebraniach protestacyjnych, urządzanych samorzutnie przez wielotysięczne rzesze robotniczej Łodzi, nie zabrakło także pocztowców łódzkich, którzy solidarni ze światowym ruchem pokoju — przeprowadzili między sobą zbiórkę pieniężną na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów anglo - amerykańskich.

Tak więc pracownicy Zarządu Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, zebrali wśród 200 pracowników 38.310 złotych.

T. Sypniewski
Dyr. Okr. Poczt. i Telek.

Zapomniane tablice

Nieomal we wszystkich łódzkich fabrykach można ujrzeć wielkie tablice, przeznaczone do wywieszania wyników produkcyjnych, różnych ogłoszeń, oraz gazet. I nie mal wszędzie tablice te są zapełnione nieaktualną już treścią.

Np. w ZPB im. Harnama nad jedną z tablic widnieje napis, dotyczący zadań prasy, a pod nim umieszczono gazetę partyjną z datą dnia 5-go lipca br. Na innej tablicy napis głosi: „Wiadomości z PZPB nr. 8 (ZPB im. Harnama)" a pod tym znajdziemy dane o życiu fabryki z dnia 8-go marca.

Czyżby od marca w naszej fabryce nie nastąpiło nic nowego? Czy może ZMP i rada zakładowa sądzą, że dopiero 8-go marca następnego roku nadejdzie odpowiednia pora do podania nowych wiadomości?

A. Małolepszy,
ZPB im. Harnama.

Jak ułożyć współpracę z wydziałem zaopatrzenia

W wielu zakładach pracy, a między innymi i w ZPB im. Kunickiego, bardzo często słyszy się narzekania na mało operatywną i zbyt zbiurokratyzowaną pracę wydziałów zaopatrzenia.

Istotnie, u nas wydział ten nie może nadążyć za potrzebami wzrastającej produkcji. Ale dużą część winy w tym względzie ponoszą również oddziały produkcyjne oraz inne wydziały administracji, gdyż nie nawiązały one ścisłej współpracy z wydziałem zaopatrzenia.

Gdyby poszczególne wydziały staranniej ustaliły ilości oraz jakość niezbędnych artykułów i podawały dokładnie już sporządzone zapotrzebowania wydziałowi zaopatrzenia, można było by uniknąć wielu przerw w produkcji.

Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy wszystkie fabryki przygotowują dokładne plany zaopatrzenia na 1951 r.

F. D.

Zaniedbana świetlica

Świetlica przy ŁZPO od dłuższego czasu nie przejawia żywszej działalności. Istniejące zimą br. sekcje: teatralna i chóralna, bez uzasadnionych przyczyn zawiesiły swą działalność chociaż na brak młodzieży, chętnej do pracy świetlicowej, nie można tu się uskarżać.

W świetlicy brak czasopism, a te, które się znajdują, są już nie aktualne; brak również gier towarzyskich, nic więc dziwnego, że tak „obficie" wyposażona świetlica świeci pustkami.

Przyczyną tego niepomyślnego objawu jest zupełna obojętność dla spraw świetlicy ze strony miejscowego koła związkowego i rady zakładowej. Było by pożądane, aby ten smutny stan rzeczy najrychlej uległ radykalnej zmianie.

Jerzy Kossowski
ŁZPO

Tematy dnia

U progu nowego roku szkolnego

Po dwumiesięcznych wakacjach, spędzonych beztrosko na koloniach, obozach czy półkoloniach, powrócą niezadługo nasze dzieci do szkół, aby na nowo zabrać się pilnie do nauki. Zgłoszą się także rzesze uczniów nowych, rozpoczynających w bieżącym roku naukę.

Szkoły już wkrótce otworzą swe podwoje. Kierownictwa kończą przygotowania do przyjęcia młodzieży. Te kilka dni, dzielące nas od początku roku szkolnego, winny również wykorzystać matki, aby dzieci w porządku, bez żadnych braków w garderobie rozpoczęły uczęszczanie do szkoły. Takie oto nasuwają się ważniejsze przygotowania: wyreperowanie, upranie i uprasowanie sukienki nie powinno być zostawione na ostatnią chwilę. Może trzeba sprawić nowy fartuszek albo stary doprowadzić do należytego stanu. Należy poprzyszywać guziki do chłopięcych kurtek, sprawdzić całość odzieży. I — rzecz bardzo ważna — obuwie. Trzeba przejrzeć je i oddać w porę do szewca.

Te i wiele innych jeszcze zabiegów, jak obejrzenie tornistrów i teczek, czy nie wymagają naprawy, wszystko to są konieczne czynności, o których nie powinna zapomnieć żadna matka lub opiekunka przed rozpoczęciem roku szkolnego. Dzięki tej czujności opieki domowej, dzieci przyswoją sobie zrozumienie porządku i będą się starały utrzymać go nadal. Ułatwi to matkom na przyszłość zajęcie się tymi sprawami, zaś dzieci nauczą się oszczędności i czystości.

es.

Głos Kobiet

Dołożymy starań dla realizacji Planu 6-letniego

Konferencja aktywu kobiecego

VII Oddziału Zw. Zaw. Przemysłu Bawełnianego

W sali Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego zebrały się **aktywistki kobiece** z ZPB im. 1 Maja, im. Stanisława Dubois, Wł. Bytomskiej oraz innych. Celem narady było omówienie spraw związanych ze zbliżającymi się wy**borami do rad kobiecych.** Po referacie na temat obecnej sytuacji politycznej, tow. Kolinowa wyczerpująco przedstawiła cele i zadania rad kobiecych w zakładach pracy oraz sposoby najsprawniejszego przeprowadzenia wyborów.

Do rad kobiecych wejść powinny kobiety najofiarniejsze, najbardziej wartościowe, a więc **wielowarsztatówki, przodownice pracy, przodownice społeczne.** Hasła, pod którymi przeprowadzimy wybory brzmią: **„Ani jednej kobiety, która by nie wykonała swych baz akordowych", „Śmiałe obejmowanie kierowniczych stanowisk przez kobiety".**

W dalszym ciągu obrad wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszystkie wypowiedzi świadczyły o pełnym zrozumieniu roli i zadań ruchu kobiecego przy realizacji naszego gigantycznego Planu 6-letniego.

M. in. **tow. Nowicka z ZPB im. 1 Maja** podkreśliła niezłomną wolę pokoju wśród szerokich mas naszego społeczeństwa. 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim było tego najwymowniejszym wyrazem.

Tow. Waszak z KŁ PZPR poświęciła swe przemówienie szkoleniu kadr kobiecych, podkreślając, że niedostateczne są jeszcze awanse kobiet na majstrów i podmajstrzych. „Kobiety wciąż wahają się, czują lęk przed kursami szkolenia zawodowego, tłumacząc, że muszą zająć się domem, dziećmi lub że mąż jest temu przeciwny. Powinnyśmy się zdecydowanie przeciwstawiać takiemu ujmowaniu sprawy. Wytrwale i z uporem musimy dążyć do pogłębiania swej wiedzy, do szkolenia zawodowego, a tym samym przyczynimy się do szybszej realizacji Planu 6-letniego".

Tow. Karpińska, prządka z ZPB im. 1 Maja, jest jedną z pierwszych, która przeszła na obsługę **6** stron. Stwierdza ona, że dyrekcje i organizacje podstawowe wykazują jeszcze zbyt słabe zainteresowanie wielowarsztatówkami.

Tow. Karpińska podjęła następnie **poważne zobowiązanie produkcyjne.** — Zobowiązuję się — oświadczyła — wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 listopada br. Cała nasza przędzalnia wypełni plan roczny do 15 grudnia!"

Młodzieżowa przodownica pracy, **Władysława Sas,** zwróciła się do starszych, wytrawnych robotnic, z apelem, aby dzieliły się swym doświadczeniem z młodymi pracownicami. W wielu wypadkach mają one najlepsze chęci, ale brak im doświadczenia i dlatego nie wypełniają swych baz akordowych.

Podsumowania dyskusji dokonała tow. Dzikowska, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Na zakończenie uchwalono **rezolucję,** w której kobiety z VII Oddziału „Bawełny" **postanawiają wytrwale walczyć w obronie pokoju, wykonywać i przekraczać bazy ilościowe i jakościowe, realizując wielkie zadania Planu 6-letniego.**

Andrz.

Kobiety w kraju socjalizmu



M. Suslenkowa, stachanówka w Fabryce Obuwia w Leningradzie pokazuje delegacji francuskich Związków Zawodowych swe nowe metody pracy

Zdobywamy nowe zawody

Anna Paworska prowadzi maszynę drukarską

Oddział maszynowni drukarni „Książki i Wiedzy" zatrudnia znaczną ilość kobiet, przeważnie jako nakładaczek. Do niedawna jeszcze maszynistami byli wyłącznie mężczyźni i wydawało się niektórym niemożliwe, aby kobieta mogła podołać obowiązkom tego trudnego i odpowiedzialnego zajęcia. Dopiero od niedawna i tu wystąpiła pierwsza kobieta: jest nią tow. Anna Paworska.

Energiczna, w średnim wieku, niewysokiego wzrostu, szybko krząta się przy maszynie, usuwając ostatnie drobne usterki, udzielając równocześnie rad swym dwóm pomocnicom. Za chwilę maszyna rusza. Bezbłędnie, równym szeregiem płyną białe kartki nowej książki.

Dopiero teraz Anna Paworska odrywa się od pracy, aby chwilkę z nami porozmawiać.

W drukarni pracuje od dawna, niemal od dziecka. Ojciec zmarł, gdy miała lat 11, był ślusarzem.

— Zostało nas pięcioro — mówi — i obłożnie chora matka. Już wtedy trzeba było wytężać siły, żebyśmy nie pomarli z głodu. Pracowało się różnie — w fabryce i w drukarni, ale że w drukarni lepiej płacili, to starałam się, jak tylko mogłam, aby tam pozostać na stałe. Pracę w drukarni znam bardzo dobrze i dlatego teraz wysunięta zostałam na maszynistę. Początkowo mężczyźni pokpiwali trochę — „niby jak to? Przy takiej robocie kobieta? To zajęcie trudne i z pewnością nie da sobie rady". Ja jednak wiem i czuję, że radę sobie dam, bo robotę i maszynę znam gruntownie. I nie tylko ja, ale również inne nakładaczki też mogłyby pracować na maszynach. Z pewnością zresztą tak będzie, gdy się je douczy. Ja sama też chętnie mogę szkolić. Na żadne trudności nie napotykam. Wszyscy się mną opiekują — i organizacja partyjna i rada zakładowa. — i zarobki mam większe więc łatwiej mi jest utrzymać moją chorą matkę.



Anna Paworska przy pracy

Kobiety wysunęły się na czoło

w Zduńsko-Wolskich Zakładach Dziewiarskich

Rada Kobiet umożliwi uzyskanie jeszcze lepszych wyników

W Zduńsko - Wolskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego kobiety stanowią większą część załogi i wynikami swej pracy znacznie wyprzedziły mężczyzn. W drugim okresie tegorocznego współzawodnictwa tylko jeden z nich zdołał dotrzymać kroku kobietom.

Któż się wyróżnia wśród zduńskowolskich dziewiarek? **Na pierwszym miejscu** należy postawić prowadzące zespoły: **Anielę Wielicką, Heleną Cackowską i Marię Cholodyniak.** Potrafiły one tak umiejętnie zorganizować pracę, że z łatwością **osiągają 150 procent wykonania bazy.** Należy przy tym dodać, że znajdują również czas w toku pracy na służenie radą i pomocą słabszym koleżankom. Wśród tych trzech zespołów przodujące miejsce zajmuje zespół Anieli Wielickiej, wykazujący się najbardziej równomiernym wysiłkiem.

Z innych przodownic należy wymienić **pracownice oddziału produkcji bielizny dziecięcej: Aleksandrę Orłowską, Annę Kruszyńską i Zofię Trucko** — z działu bielizny damskiej. **Przy produkcji rajtuzów odznaczyły się sumienną pracą: Florentyna Piątek i Władysława Węzik, przy swetrach Pelagia Grobelna i Aniela Szczudlak, a w cewiarni — Anna Grudzińska i Izabela Kowalska.**

Jeszcze przed paru miesiącami wyniki nie były tak pomyślne, a współzawodnictwo — tak szeroko rozwinięte. Drogą należytego propagowania znaczenia walki o ilość i jakość produkcji, drogą indywidualnego do szkalania słabszych koleżanek zdołano dojść do tak poważnych osiągnięć.

Zduńsko - Wolskie Zakłady mają w okresie Planu Sześcioletniego podnieść swą produkcję o 24 procent. A więc należy już obecnie wzmóc opiekę nad każdą robotnicą — jeszcze nie wykonującą swej bazy, należy jeszcze bardziej wzmóc troskę o wzrost uświadomienia politycznego wśród kobiet. Wielką **rolę przy spełnianiu tych zadań niewątpliwie odegra powstająca tu Rada Kobieca, w skład której powinny wejść „najlepsze z najlepszych".**

Jel.

Odznaczenie znakomitej skrzypaczki



Skrzypaczka Wanda Wiłkomirska otrzymała dyplom honorowy i nagrodę Radia Niemieckiego na Międzynarodowym Konkursie w Lipsku. (fot. Dorys)

Apolonia Bańkowska

instruktorka tkacka ZPB im. Kunickiego

Jak szkolę nowe kadry?

Jestem już tkaczką od 26 lat. Doceniłam od razu konieczność doszkolenia nowych, młodych sił, odkąd zaczęłam pracować w fabryce, wolnej od kapitalistów. Tak bardzo przecież potrzeba nam było fachowców do obsługi warsztatów tkackich! Od 1945 roku rozpoczęła się przecież praca na swoim i dla siebie. Może ktoś mi nie uwierzy, lecz kierownik naszej tkalni ma dokładnie zapisane, że przy mych krosnach wyszkoliłam już 68 tkaczy — i to nie byle jakich! Tacy, jak Hajduk, Strzelczyk, Kania znani są, jako pierwszorzędni fachowcy.

Jeżeli o tym mówię, to nie dla przechwałek, lecz aby wykazać, że bez specjalnego zamiłowania nie można dobrze spełniać funkcji instruktorki, funkcji, którą mnie niedawno obdarzono. Powiem szczerze, że czuję się obecnie w swoim żywiole. Powierzeni mej opiece uczniowie podnoszą swe kwalifikacje w myśl moich instrukcji, po prostu widzę, jak z dnia na dzień pewniej i wprawniej obsługują swe warsztaty, dając lepszą produkcję — i to sprawia mi wielką radość.

Przede wszystkim pouczam młodzież, jak należy obchodzić się z krosnem, pilnuję, by skrzynki od czółenek były wyczyszczone, bicze w porządku, brzegi równo wciągnięte. Zwracam uwagę na harmonijność ruchów, opanowanie ich tak, aby koło warsztatów chodzić bez pośpiechu, równo, niby w zegarku — to najlepsza rękojmia dobrej, wydajnej pracy. Toteż wszystkim mówię: niech wam się zdaje, że chodzicie w takt muzyki. Tą muzyką jest łoskot krosien. Wasza praca musi być rytmiczna i harmonijna.

Uczniowie moi przechodzą także przeszkolenie teoretyczne. Przy kantorze kierownika tkalni mieści się niewielka sala, przeznaczona na szkolenie. Po środku stoi krosno nowoczesnej konstrukcji.

Tutaj trzy razy w tygodniu wraz z kierownikiem tkalni wyjaśniam młodym tkaczom jak sporządzone jest krosno, jak nazywają się poszczególne części, jak prawidłowo obchodzić się z warsztatem. Wyniki są takie, że uczniowie moi doskonale orientują się w budowie krosna i potrafią nazwać wszystkie jego części nowymi, polskimi określeniami, które zastępują dawne „gryfy" i „szlagi".

Odkąd od nowa rozpoczęła się akcja przechodzenia na wielowarsztatowość — myśl ta przyświeca mi w pracy. Dążę do tego, by moi uczniowie po nabyciu odpowiednich kwalifikacji przechodzili na obsługę zwiększonej ilości krosien. 4 młodociane tkaczki, wyszkolone przeze mnie, Pytlos, Jędro, Barcz i Ryszkowska pracują już na 6 krosnach, przekraczając znacznie wykonanie baz akordowych. Na ostatniej naradzie technicznej Maria Barcz zaapelowała do wszystkich młodzieżowców, aby w celu szybszej realizacji planów produkcyjnych przechodzili na obsługę 6 krosien. Chętnych jest sporo. Jeszcze trochę nauki i będą mogli stanąć przy „szóstkach".

Gdy patrzę na ten nowy narybek, pracujący rzetelnie, wydajnie, gdy widzę młode twarze, pochylone z uwagą nad towarem, zwinne ręce, usuwające braki w tkaninie — postanawiam sobie ani na chwilę nie ustawać w szkoleniu nowych kadr. Postanawiam sobie przyczynić się w ten sposób do szybszego wykonania naszego 6-letniego Planu.

Robotnice z ZPB im. 1 Maja

wydatnie uczestniczą w pracach Zakł. Komitetu Obrońców Pokoju

Komitet Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja nie szczędził sił w okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Komitet w składzie 17 osób, składających się zarówno z partyjnych, jak i bezpartyjnych oraz członków ZMP, zorganizował wiele posiedzeń dla uaktywnienia „trójek", wyruszających w teren. Przewodniczący Komitetu, tow. **Adamczyk,** kierownik oddziału przędzalni, pracował z oddaniem i ofiarnie.

Połowę uczestników 150 trójek stanowiły kobiety. Wyróżniły się towarzyszki i obywatelki: **Napieracz, Nowicka, Sieranowska i Gorkiewicz,** Ta ostatnia **otrzymała dyplom uznania,** jako przewodnicząca Okręgowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po zakończeniu akcji zbierania podpisów Komitet Obrońców Pokoju w ZPB im. 1 Maja nie ustaje w swych pracach. W dalszym ciągu wyruszają trójki, zależnie od potrzeby w ilości od 5 do 15, aby nieść słowa prawdy szerokim masom społeczeństwa.

II sekretarz organizacji podstawowej tow. Baranowski, wyraża się z uznaniem o wkładzie kobiet do walki w obronie pokoju.

Nie szczędzą wysiłków agitatorki i przodownice społeczne, uzyskując coraz lepsze wyniki, zwiększając rzesze ludzi, oddanych sprawie pokoju, pełnych zapału dla budownictwa Polski Ludowej.

Komitet Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja pracuje na wszystkich odcinkach. **Z inicjatywy Komitetu Obrońców Pokoju na zebraniu organizacji partyjnej wystąpiono z wnioskiem zbiórki na pomoc dla walczącej Korei i zebrano ponad 15.000** zł. Tak samo przy zobowiązaniach ku uczczeniu Święta Odrodzenia Polski zaznaczył się wydatny udział Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet Zakładowy Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja jest jednym z lepiej pracujących na terenie Dzielnicy Widzew.

J. Waszak.

Nasze korespondentki piszą:

Działalność Ligi Kobiet w Narodowym Banku Polskim

Sytuacja kobiet w oddziale wojewódzkim **Narodowego Banku Polskiego** z każdym dniem ulega poprawie. Nie znaczy to, aby nie uwydatniały się jeszcze w tej dziedzinie błędy oraz niedociągnięcia. Nie mniej jednak **koło LK wykazuje coraz żywszą działalność.**

Na dzień 22 Lipca w NBP na apel LK zaciągnięto Warty Pokoju. Koło LK brało również wydatny udział przy organizowaniu akademii oraz w pracach przygotowawczych do uroczystości lipcowych.

W najbliższym czasie nasze koło LK urządza kurs kroju i modelowania. Organizacja LK nareszcie zaczyna energiczniej działać, wykazując zainteresowanie życiem politycznym, uczestnicząc w przebiegu prac naszej instytucji.

W ciągu ostatniego okresu możemy też pochlubić się kilku przesunięciami kobiet na wyższe stanowiska.

Ale to wszystko stanowi jeszcze tylko cząstkę tego, co możemy osiągnąć przy pomocy twórczej, wzmożonej pracy. V Plenum KC jasno stawia sprawę możliwości awansu kobiet w Polsce Ludowej. Jeśli my, kobiety, pracujące w Banku, potrafimy przenieść uchwały V Plenum KC na swój teren, otworzą się przed nami rozległe perspektywy pełnego awansu społecznego. Drogą awansu jest m. in. wzrost uświadomienia politycznego. Niestety, pod tym względem nasze koło LK ma jeszcze poważne braki.

Wydaje się, że Zarząd LK, jak również organizacja partyjna niewiele zrobiły do tej pory w tym kierunku, aby pogłębić świadomość i uaktywnić nasze pracowniczki. Nie należy jednak wątpić, że i w tej dziedzinie sytuacja niezadługo ulegnie zmianie i potrafimy wychować szeroki aktyw kobiecy.

Zofia Głąbska
Narodowy Bank Polski

Kurs dla kierowniczek internatów

W Łodzi zakończył się kurs dla kierowniczek i wychowawczyń internatów.

Na kursie, zorganizowanym przez CZPO, wykładane były m. in. język polski, nauka o Polsce Współczesnej, rachunkowość, geografia oraz ekonomia, w połączeniu z ćwiczeniami praktycznymi. Kurs pod kierownictwem ob. Augustyniakowej ukończyły 22 robotnice, wytypowane przez rady zakładowe, organizacje podstawową i dyrekcje zakładów we Wrocławiu, Łodzi, Legnicy, Pilawie, Głuchołazach, Świebodzicach, Gryfowie, Elblągu i Szczecinie.

Włókniarki nie szczędzą wysiłków dla sprawy pokoju i dobra kraju

Wzrasta ruch wielowarsztatowy

Wypełnienie planów rozbudowy przemysłu w okresie **realizacji Planu Sześcioletniego,** wymagać będzie znacznego **wzrostu stanu zatrudnienia** w zakładach pracy, wysunie potrzebę **nowych setek tysięcy rąk roboczych.**

W zrozumieniu tego doniosłego zagadnienia przodujące włókniarki łódzkie postanowiły wzmóc wydajność swej pracy, przechodząc na obsługę wielu warsztatów. W ten sposób zwolnione zostaną dla innych gałęzi produkcji **liczne kadry robotnicze.**

Ruch wielowarsztatowy powstał 2 lata temu i początkowo pociągnął za sobą rzesze robotnicze. Jednak w późniejszym okresie, z winy centralnych zarządów przemysłu włókienniczego, personelu technicznego, a często i rad zakładowych, osłabł rozmach jego rozwoju. Obecnie w obliczu zadań Planu 6 - letniego klasa robotnicza coraz częściej przechodzi na obsługę większej ilości maszyn.

W tkalni ZPB im. Dubois 14 tkaczek przeszło z obsługi 16 krosien na obsługę 32. Jedna z nich, ob. **Emilia Gozdalik,** mówi: „Gdy czujemy opiekę ze strony administracji zakładu, a przede wszystkim ze strony majstra, to śmiało możemy pracować na 32 krosnach. Zwiększamy wydajność naszej pracy, zwiększamy nasze zarobki".

Majster brygady **ob. Filipczak** zadowolony jest z tkaczek. Kobiety pracują chętnie i ofiarnie, są pełne zapału.

Ruch wielowarsztatowców ogarnął nie tylko jedną salę fabryczną. Również w tkalni na 1 piętrze **zespół ZMP objął obsługę zwiększonej ilości maszyn, a prządki z 3 stron przeszły na 4.**

W ZPB im. Stanisława Okrzei przyciąga oczy hasło: „Ambicją załogi Zakładów im. Okrzei będzie pokonanie trudności i przedterminowe wykonanie Planu 6 - letniego".

Hasło to załoga zakładów z zapałem wciela w życie. **W skręcalni cały zespół kobiet przeszedł z obsługi 2 na obsługę 3 stron.** Ob. ob. Józefa Okrój i Piskorska wykonują i przekraczają swe bazy akordowe.

Ruch **wielowarsztatowy ogarnia coraz szersze masy włókniarek łódzkich.** Realizując wytyczne Planu 6 - letniego, przyczyniają się one do utrwalenia pokoju i zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23 tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...



Możecie dziś ze mną zrobić co wam się tylko podoba. W dobrym humorze nawet najlepszemu przyjacielowi pożyczę ostatnie 500 zł. jeśli mnie o to poprosi. Nawet Kundzię zaproszę na piwo z serdelkiem i nikomu najmarniejszego słowa nie powiem, bo w takim wyjątkowym nastroju znajduję się od wczoraj. A dlaczego?... Sprawa prosta i prozaiczna:

Odnalazłem w Tomaszowie miejsce — gdzie każdy zły nastrój pryska. Gdzie człowiek tak jakoś dziwnie zaczyna się czuć, gdzie nawet taki złośliwiec jak ja musi stwierdzić: chcę czy nie chcę, że ten Tomaszów to jednak i zmienia się i pięknieje.

Tym czarodziejskim miejscem jest od trzech dni ulica Przeskok. Słowo daję. I namawiam wszystkich mieszkańców naszego grodu, a szczególnie tych, którym nic się nie podoba i którzy z wszystkiego są niezadowoleni — by przechadzki po mieście uskuteczniali na ul. Przeskok. Z Placu Kościuszki na ul. Tekli i z ul. Tekli na Plac Kościuszki.

I jeśli Warszawa pyszni się ruchomymi schodami, to my mamy obecnie wszelkie prawo, by pysznić się również schodami. Wprawdzie nie ruchomymi, ale spadającymi tarasami do ul. Tekli, otoczonymi po bokach rabatami kwietnymi, a za tydzień czy dwa — niedawno zasiana trawa wzejdzie i odbije soczystą zieleń od bieli ścian domów. I niby prosta sprawa: pomalować mury na biało. Nieprawda?... Ale kiedy tak człowiek po raz pierwszy spojrzy na tę biel, to czuje się jak w pokoju, który przed chwilą został wyszorowany i w którym trzeba natychmiast zdjąć zabłocone buty.

I z przyjemnością wołam, a Kundzia mi swym wdzięcznym głosem pomaga, że — ul. Przeskok udała się naszym majstrom z Wydziału Technicznego. I jeśli tylko mieszkańcy tej ulicy, jeśli młodzież uczęszczająca do szkoły, mieszczącej się przy ul. Przeskok — będą umieli się zatroszczyć o ten nowy tomaszowski nabytek, to z pewną a nawet zarozumiałą miną będzie można tamtędy prowadzić każdego gościa i każdego przybysza, który z pewnością będzie nią tak samo zachwycony, jak ja, jak ty i jak my.

A jutro zamiast nad Pilicę — idę z małżonką spacerować po ul. Przeskok.

WYBIERAMY DELEGATÓW na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju

Od szeregu dni miasto nasze, tak jak cała Polska, żyje pod znakiem wzmożonej kampanii organizacyjnej na rzecz obrony pokoju. Tak jak wszędzie, tak i na terenie naszego miasta przeprowadzane są wybory delegatów na konferencję miejską, która z kolei wybierze delegatów na konferencję wojewódzką i na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, który obradować będzie w pierwszych dniach września.

Tak jak przed niedawnym czasem „trójki pokoju" odwiedzały mieszkańców naszego miasta, zbierając podpisy pod Apelem Sztokholmskim, tak i obecnie te same trójki zostały wciągnięte do pracy organizacyjnej i przygotowawczej zebrań obwodowych, gromadzących mieszkańców poszczególnych ulic czy bloków mieszkalnych.

Już w środę zakończono wybory delegatów w jednej trzeciej wszystkich tomaszowskich rejonów. Pozostałe zebrania odbyto onegdaj i wczoraj, a dziś ostatnimi zebraniami zakończony zostanie ten pierwszy etap prac przygotowawczych do Kongresu. Za tydzień, (prawdopodobnie w piątek wieczorem) — odbędzie się Konferencja Miejska, w której udział wezmą delegaci wybrani na zebraniach obwodowych. Na konferencji zostaną wybrani dwaj delegaci na Krajowy Kongres Pokoju i delegaci na konferencję wojewódzką.

* * *

Jesteśmy w gmachu szkoły Nr 1. Tu odbywa się w chwili obecnej zebranie mieszkańców obwodu Nr 10. Do zebranych krótkie przemówienie wygłasza ob. Niedźwiedź.

W prostych słowach mówi o konieczności aktywnej, czynnej postawy w walce o pokój, w walce o zapewnienie szczęśliwej, lepszej przyszłości wszystkim ludziom na całym świecie. Mówi o zbrodniczej polityce przedstawicieli międzynarodowego kapitału, mówi o agresywnym imperializmie amerykańskim, który przez politykę psychozy wojennej chce powstrzymać swój nieuchronnie zbliżający się koniec.

Świat jednak nie chce wojny. Miliony podpisów złożone we wszystkich krajach pod Apelem Sztokholmskim — są tego najwymowniejszym świadectwem. Świat chce pokoju. Świat chce w pokoju budować i tworzyć lepszą przyszłość. Chce pokoju człowiek prosty, człowiek pracy, który doskonale rozumie, iż przyczyną wojen są kapitalistyczne stosunki produkcji i który nie chce umierać za dywidendy i dochody wąskiej kliki kapitalistycznej.

Rośnie z dniem każdym siła obozu postępu i pokoju. Rośnie potęga obozu, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki. I nasza akcja, nasz Krajowy Kongres Pokoju — będzie fragmentem tej ogólnoświatowej walki o pokój, będzie pogłębieniem tej walki.

Zebrani w skupieniu słuchają mówcy. A potem przystępują do wyboru swych delegatów. Wybiorą oni dwu delegatów, gdyż w obwodzie mamy około 1000 wyborców. Padają nazwiska kandydatów, a potem głosowanie.

W obwodzie Nr 10 delegatami na Konferencję Miejską zostają wybrani: krawcowa — Lucyna Ozowska i instruktor Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — Władysław Pieniążek.

* * *

Obwód 21 ma swe zebranie w szkole podstawowej Nr 5. Większość zebranych — to robotnicy i pracownicy Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

I tu, tak jak i wszędzie, po krótkim zagajeniu i przemówieniu poświęconemu omówieniu znaczenia walki o pokój — zebrani wybierają swych delegatów. Zostają nimi: Stanisława Biniek — skręcarka z Fabryki Jedwabiu, Jan Chudzik — laborant i Romuald Zięba — ślusarz, obaj zatrudnieni w Wilanowie.

* * *

Obwód 11 był pierwszym, który wybrał swych przedstawicieli na konferencję. Tu do zebranych przemówił ob. Kazimierowski, po czym licznie zebrani mieszkańcy obwodu wybrali swych delegatów. Jak wszędzie — i tu między delegatami znalazła się kobieta. Bo nasze żony, nasze matki i córki najlepiej chyba rozumieją, jakie okropności niesie z sobą wojna. Wojna, która zabiera im mężów, braci, ojców, synów.

Obok ob. Emilii Lisieckiej, żony robotnika, gospodyni domowej — wybrani zostają: Jan Komar — robotnik i Franciszek Sulma — spółdzielca, członek Zarządu PSS.

* * *

Codziennie wieczorami w lokalach szkół zbierają się mieszkańcy naszego miasta. Zbierają się, by powiedzieć podżegaczom wojennym — że polski robotnik, polski chłop, polski inteligent — nie chce wojny! Że w pokoju buduje nasza socjalistyczną Polskę, że codzienną swą pracą umacnia obóz pokoju i że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego gotów jest odeprzeć każdy zamach na swe zdobycze, na swą wolność, na swe szczęście!

Czy masz te książki?

Rozdzielnia dzienników „Ruch" otrzymała drugi tom doskonałej powieści Babajewskiego — „Kawaler złotej gwiazdy!". Można go wraz z pierwszym tomem nabywać w godzinach urzędowania rozdzielni — lub zamawiać za pośrednictwem kolporterów prasy partyjnej. Cena za jeden tom — 80 złotych.

Komunikujemy równocześnie, iż rozdzielnia posiada w ograniczonej ilości następujące książki: „Daleko od Moskwy" — Ażajewa (3 tomy), „Komornicy" — Orkana, „Chleb" — Tołstoja, „Jak hartowała się stal" — Ostrowskiego (2 tomy), „Czerwony Morten" — Nexö, „Krużylicha" — Panowej, „Szosa Wołokołamska" — Beka, „Pan Tadeusz" — Mickiewicza, „Statek Derbent" — Krymowa, „Samotny biały żagiel" — Katajewa, „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego i „Opowieść o prawdziwym człowieku" — Polewoja.

Wszystkie te dzieła, wydane w ramach bibliotek dzienników i tygodników partyjnych — winny znaleźć miejsce w naszych bibliotekach. Cena pojedynczego tomu — 80 złotych.

Za trzy tygodnie rozpoczyna się rok szkolny

Jak przygotowane są szkoły na przyjęcie młodzieży?

Za kilkanaście dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Młodzież z nowym zapałem i energią zdobytą w czasie wakacji zasiądzie znów na ławach szkolnych do pracy i nauki. Ale żeby młodzież mogła pracować i uczyć się — musi mieć odpowiednie ku temu warunki, musi mieć czyste otoczenie, jasne, duże klasy, musi mieć wszystkie pomoce naukowe i zapewnioną opiekę ze strony personelu pedagogicznego.

Do wszystkich szkół tomaszowskich, z chwilą gdy tylko ucichł głos dzwonka — przyszli robotnicy, przynieśli kielnie, farby, drabiny — zaczęła się praca. Remontowano szkoły. Różne to były remonty: większe i mniejsze, ale po nich szkoły wyglądać będą jaśniej, czyściej, piękniej.

Najpoważniejsze remonty odbywają się jeszcze w szkole TPD przy ul. Stolarskiej. W ramach prac remontowych odgrzybia się cały budynek, co w znacznym stopniu poprawi warunki zdrowotne szkoły. Poza tym przeprowadza się tu również roboty malarskie. Większość sal szkolnych została całkowicie odświeżona. Również boisko szkolne zostaje przebudowane.

Prace remontowe w szkole TPD, które wykonuje „Strzecha" — są w obecnej chwili wykonane w 80 procentach. Pozostałe roboty zostaną wykonane w najbliższych dwu tygodniach tak, że w końcu miesiąca szkoła będzie gotowa na przyjęcie uczniów. Remonty budynku szkoły pochłonęły dość poważne sumy. Z Ministerstwa Oświaty otrzymano dotację w wysokości 950.000 zł., zaś z funduszów miasta — 600.000 zł. Z sum tych — uda się jednak zakupić jeszcze urządzenia do sali gimnastycznej, znajdującej się w lokalu szkoły.

Również w pełni trwają prace remontowe w Liceum Ogólnokształcącym. Wszystkie znajdujące się tu izby zostaną odnowione, a w br. szkolnym zostanie oddana do użytku młodzieży świetlica. Wszystkie prace remontowe prowadzone są na koszt Koła Rodzicielskiego. Trzeba nadmienić, że w krótkim czasie zostana uzupełnione w sprzęt gabinety: fizyczny, chemiczny i biologiczny.

W Handlówce i w Liceum Pedagogicznym odbywa się odświeżanie wnętrz i uzupełnianie sprzętu szkolnego. W Handlówce stawiane są również nowe piece. Kuratorium na remonty budynku Liceum Pedagogicznego przyznało kwotę 280.000 zł.

W innych szkołach stopnia podstawowego odbywa się odświeżanie sal wykładowych. Poza tym, w miarę potrzeb, np. w szkole Nr 9, następuje uzupełnienie sprzętu szkolnego. Na remonty dla tej szkoły Prezydium MRN przyznało sumę 200.000 zł.

Większość szkół już w chwili obecnej jest gotowa do nowego roku szkolnego. Pozostałe — oddane zostaną do użytku w najbliższych dwu tygodniach. Warto podkreślić, że wszystkie szkoły stopnia podstawowego i licealnego zaopatrzone już są w opał na całą zimę.

Zaopatrzenie młodzieży w podręczniki szkolne będzie w br. odbywać się nieco inaczej, niż w latach poprzednich. Podręczniki rozprowadzane bowiem będą drogą sprzedaży zamkniętej — w szkołach.

Jak nas informuje kierownik Wydziału Oświaty przy MRN — tow. Kornacki — personel wychowawczy i pedagogiczny jest już we wszystkich szkołach przygotowany do rozpoczęcia roku. Kadry pedagogiczne w roku obecnym w poważnym stopniu zostały zasilone przez absolwentów Liceum Pedagogicznego. Ponieważ w miesiącu lipcu 14 pracujących zawodowo nauczycieli złożyło egzaminy kwalifikacyjne, procent nauczycieli niewykwalifikowanych spadł do minimum.

Stale wzrastający poziom naszego szkolnictwa świadczy o głębokiej trosce państwa ludowego o podnoszenie oświaty i wychowanie młodego pokolenia. (p)

Konferencja nauczycielska odbędzie się w Tomaszowie

Celem przeanalizowania nowego programu nauczania — w dniach 28 — 30 bm. odbędzie się w Tomaszowie konferencja nauczycieli szkół ogólnokształcących, pedagogicznych i domów dziecka. Pierwszy dzień konferencji przewiduje referat o zadaniach szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania oraz dyskusję. W drugim dniu — przewidziano prace w sekcjach przedmiotowych, gdzie referowane będą nowe programy nauczania. Trzeciego dnia — zostaną podsumowane wyniki zjazdu, który zgromadzi ponad 500 uczestników.

Potępiamy zbrodniczą agresję

Na odbytej ostatnio odprawie szkoleniowo-instrukcyjnej — komendanci straży przemysłowych z terenu naszego miasta przyjęli rezolucję następującej treści:

„My, komendanci straży ochronnych i przemysłowych na terenie Tomaszowa Mazowieckiego, zobowiązujemy się:

Wzmożoną pracą przyczynić się do przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce przez zwiększenie czujności na naszych odcinkach pracy, demaskowanie działalności wroga klasowego, z którym walczyć będziemy na każdym kroku.

Realizując wytyczne IV Plenum KC PZPR zobowiązujemy się szkolić i wychowywać strażników w duchu walki z wrogiem klasowym i szkodnikami gospodarczymi.

Wyrażamy swą solidarność dla walki ludu koreańskiego i potępiamy zbrodniczą działalność kliki Li Syn Mana i jego protektorów, — imperialistów amerykańskich, niszczących otwarte miasta i mordujących bezbronną, cywilną ludność koreańską.

Wzywamy komendantów i strażników straży ochronnych i przemysłowych w całej Polsce do składania dobrowolnych ofiar na rzecz pomocy dla cywilnej ludności w Korei.

Tworzymy nowe kadry handlu uspołecznionego

Plan Sześcioletni otwiera nowe perspektywy rozwojowe przed handlem uspołecznionym. Powodzenie Planu w znacznej mierze zależeć będzie od właściwego doboru kadr kierowniczych. IV Plenum KC PZPR, jako jedno z zasadniczych, bojowych zadań postawiło wychowywanie i tworzenie nowych kadr kierowniczych, wywodzących się spośród najlepszego elementu przodowników pracy miast i wsi.

Nasz aparat handlowy ulega stałemu rozrostowi. Podnosi się stopa życiowa mas pracujących, a co za tym idzie — wzrasta masa towarowa. Z każdym dniem wzrasta w naszym handlu uspołecznionym zapotrzebowanie na siły kierownicze. Skąd je czerpać?... Czerpać je trzeba i należy spośród tysięcy robotników i pracowników, zatrudnionych w aparacie handlowym.

Szeroko, zwłaszcza ostatnio, rozrasta się handel uspołeczniony na terenie Tomaszowa. Zakres jego działania jest obecnie różnoraki, a w przyszłości obejmie on dystrybucję wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Wzrasta w Tomaszowie ilość sklepów branżowych, spożywczych itd. itd., a co za tym idzie — wzrasta zapotrzebowanie na kadry kierownicze.

Ostatnio — na kierowników piekarń awansowano trzy osoby: Tadeusza Rogulskiego, Franciszka Kruniewicza i Stanisława Durę. Wszyscy trzej do niedawna byli robotnikami w piekarni PSS, należąc do czołowych pracowników tego działu. Dziś — awansowani — dają sobie doskonale radę na powierzonych im odcinkach pracy.

Tow. Wanda Rybak — była do niedawna sprzedawczynią w sklepie Nr 25. Dziś jest referentką personalną w wydziale kadr. Tow. Zuzanna Balasińska — sprzedawczyni w sklepie Nr 22 — awansowała do zespołu kontroli wewnętrznej. Tow. Teresa Karp — awansowała ze sprzedawczyni na referenta socjalnego. Tow. Helena Osuchowska z młodszej księgowej awansowała na kierownika kontroli produkcji.

Awanse te świadczą o właściwej polityce personalnej kierownictwa PSS. Nie była ona kiedyś nadzwyczajna, lecz towarzysze potrafili dość wcześnie spostrzec sami swe błędy i naprawić je.

Wyrazem troski o kadry — mogą być również liczne kursy szkoleniowe, organizowane na miejscu. Wysyłanie pracowników na kursy pozamiejscowe podnosi tak że kwalifikacje zawodowe pracowników.

Nie należy jednak o jednym zapominać: wysunięci na stanowiska kierownicze — pracownicy muszą być otoczeni w pracy swej troskliwą opieką. Nie wolno zapominać o tym, że nadal powinni być oni objęci akcją szkolenia. O tym tak kierownictwo PSS, jak i organizacja partyjna spółdzielni — muszą pamiętać.

Droga lemoniada

Są ludzie uparci. Takim zdaje się, że mimo upomnień, mimo zarządzeń, mimo określonych instrukcji — wolno im postępować tak, jak oni sobie chcą.

Jeśli ci ludzie posiadają jeszcze tzw. własne przedsiębiorstwo handlowe — upór ich przejawia się zwykle w dowolnym interpretowaniu i dowolnym zmienianiu obowiązujących cenników. Bo niby dlaczego zarabiać tyle, na ile im się pozwala?... Oni chcą zarobić więcej!

Ponieważ jednak w Społecznej Komisji Kontroli Cen i w delegaturze Komisji Specjalnej zasiadają ludzie, którzy bronią interesów szerokich rzesz konsumenckich przed zachłannością sprzedawców, handlarzy i właścicieli sklepów i sklepików — stąd protokóły, a w dalszym następstwie... kary.

Do osób upartych należą „panie": Zofia Szyszko, właścicielka sklepu ze słodyczami, zam. przy ul. Armii Ludowej 19 i Weronika Rybak, właścicielka sklepu z napojami alkoholowymi z ul. Spalskiej 2. Uparły się one, że lemoniadę to można sprzedawać po wyższych cenach, niż określa je cennik. Nic więc dziwnego, że tak jedna jak i druga znalazły się na liście ukaranych ostatnio przez Komisję Specjalną. Zofia Szyszko zapłaci 60.000 zł. kary, a Weronika Rybak — 50.000 zł.

Również właściciel restauracji z ul. Wojska Polskiego — Piotr Gładkow, uważał, że na lemoniadzie można zarabiać więcej niż trzeba. Ponieważ wymieniony za pobieranie nadmiernych cen odpowiadał już dawniej — wysokość grzywny odpowiednio została mu podwyższona. Zachłanny restaurator zapłaci 150.000 zł.

Czytelnicy piszą

Jest woda czy jej nie ma?

Jeden z robotników zakładów im. M. Nowotki w liście do redakcji pisze o sprawach, związanych z warunkami higieny na terenie zakładu, stwierdzając między innymi, iż łaźnia, z której robotnicy korzystają, znajduje się w stanie wymagającym większej opieki ze strony kierownictwa wydziału BHP. Podłoga jest brudna, a prysznice są uszkodzone.

Również nie wszystkie krany w umywalni są czynne i robotnicy nie mają gdzie myć rąk.

Prosimy kierownictwo odpowiedniego wydziału i radę zakładową o zainteresowanie się tą sprawą.

»Miasto westchnień«

„Przedwiośnie" wyświetla film produkcji kanadyjskiej pt. „Miasto westchnień". Początki seansów o godz. 18 i 20. Jutro o godz. 11 poranek, na który sprzedawane są bilety ulgowe bez ograniczeń. Seanse popołudniowe rozpoczynają się o godz. 16.

Ze sportu

„Włókniarz" grał z LZS w Smardzewicach

W tych dniach sekcja gier sportowych tomaszowskiego „Włókniarza" bawiła w Smardzewicach, rozgrywając z tamtejszym Ludowym Zespołem Sportowym towarzyskie spotkanie w piłce siatkowej. Zwycięstwo odnieśli tomaszowianie w stosunku 3:2 (7:15, 13:15, 17:15, 15:6 i 15:9).

Zawody te, noszące charakter propagandowy i mające na celu spopularyzowanie tej gałęzi sportu na wsi — spełniły swe zadanie. Sama gra miała przebieg bardzo ciekawy i tak jedna jak i druga strona zacięcie walczyły o każdą piłkę, o czym świadczy wynik cyfrowy.

W drużynie gospodarzy wyróżnił się Szlacheta, stanowiący główną podporę drużyny LZS. „Włókniarz" grał dobrze, a przegrane pierwsze dwa sety należy zapisać na karb nierozegrania się drużyny. Dodać również trzeba, że zawody odbywały się na boisku o nieprawidłowych wymiarach, stąd częste ścięte piłki Frąckiewicza wychodziły za boisko.

Gospodarze grali w składzie: Szlacheta, Adach, Sulmowski, Wojtaszek i Majewski. „Włókniarz" — Brenda, Dulla, Frąckiewicz, Michalak, Pięta.

Zawody obserwowało około 300 osób spośród mieszkańców Smardzewic i okolicy. (af)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 sierpnia 1930 r.

HANKAU ZAJĘTE

Jak donoszą z Pekinu — chińskie wojska komunistyczne zajęły w dniu wczorajszym Hankau.

OFIARA ŚNIEŻNEJ ZAMIECI W TATRACH

Współuczestnik wycieczki do Gerlachowych Stawów — nauczyciel gimnazjalny Duchiński — zabłądził w czasie zadymki śnieżnej i zmarł wskutek silnego przemęczenia.

ZABRAKŁO „KOCICH ŁBÓW"

Gazety donoszą, że budowa nowych dróg w Łodzi została całkowicie wstrzymana z jednej strony wskutek braku funduszów, z drugiej zaś na skutek braku kamienia polnego, czyli tzw. „kocich łbów". Za granicą radzą sobie w ten sposób — pisze „Republika" — że budują się specjalne kamieniołomy, skąd dobywa się specjalną kostkę brukową. — U nas, niestety, na taki luksus nie możemy sobie pozwolić.

Odtąd nowe ulice łódzkie będą przysypywane żużlem fabrycznym.

JELEŃ ZABIŁ DOZORCĘ

W katowickim zwierzyńcu jeden z jeleni uderzył rogami dozorcę tak nieszczęśliwie, że wnętrzności wyszły mu na wierzch.

ANGLICY BOMBARDUJĄ WSIE I OSIEDLA HINDUSKIE

W walce z powstańcami w Peshawarze (Indie) — Anglicy zastosowali samoloty bojowe, z których zrzucane są na osiedla Afrydów masy bomb burzących i zapalających. Tysiące kobiet i dzieci zginęło podczas wielogodzinnych bombardowań.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.
Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel. 272-70)
19.30 „Śluby murarskie" z gościnnym występem M. Wojnickiego, pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Sławat — wódz Baszkirów" godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 10)

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20, (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20.

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski", godz. 18, 20, (Dla dzieci powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Czerwony rumak", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA — „Albeniz", godz. 18, 20.30, (Dla młodzieży powyżej lat 16)

Ze sportu

Wiele pięknych nagród

czeka na zwycięzców kolarskiego wyścigu ulicznego, w którym startować będą mogli wszyscy posiadacze rowerów turystycznych. Nie zapomniano również i o najmłodszych „sportowcach"

We wtorek, dnia 15 bm. miłośników sportu kolarskiego czeka ciekawa impreza. Imprezą tą będzie pierwszy w Łodzi masowy wyścig kolarski dostępny dla wszystkich umiejących jeździć na rowerze, no i oczywiście posiadających swego własnego „stalowego rumaka".

Do tej pory zawody kolarskie dostępne były jedynie dla tych, którzy należeli do jakiegoś klubu, lub sekcji kolarskiej zrzeszonej w okręgowym związku kolarskim, wskutek czego wielu miłośników tego sportu nie miało okazji do wypróbowania swych zdolności w tym kierunku a jednocześnie nie znajdowało również zachęty do jego uprawiania. Taki stan rzeczy wpływał hamująco na masowość sportu kolarskiego w Polsce i jednocześnie zwężał perspektywy jego rozwoju.

Dziś sytuacja się zmieniła. Nasze związki sportowe przerzuciły obecnie ciężar gatunkowy swych imprez z imprez dochodowych na imprezy masowe, zdobywając w ten sposób dla swego sportu nowe kadry zawodników.

W trosce o wychowanie tych nowych kadr naszego sportu kolarskiego ŁOZ Kol. postanowił rok rocznie organizować jedną z masowych imprez kolarskich dostępnych dla najszerszych mas zwolenników tego sportu. Pierwsza tego rodzaju impreza odbyła się 15 sierpnia w roku ubiegłym i cieszyła się wielką frekwencją tak ze strony startujących jak i ze strony publiczności, mamy więc nadzieję, że i tegoroczny wyścig, który odbędzie się już we wtorek, również 15 sierpnia, będzie się cieszył nie mniejszą frekwencją niż w roku ubiegłym tym bardziej, że w tym roku zwycięzców czekać będzie szereg wartościowych nagród.

Ze względu na masowy charakter tej imprezy „Głos Robotniczy" ofiarował obok 10 żetonów dla zwycięzców w wyścigu ulicznym na 30 km. wiele słodkich nagród dla najmłodszego naszego narybku kolarskiego, startującego na hulajnogach i trzykołowych rowerkach na Alejach Kościuszki, oraz wiele pięknych dziecinnych książeczek dla zwycięzców.

Na zakończenie przypominamy, że zapisy do wyścigu ulicznego, jak również do wyścigów naszych milusińskich, przyjmowane są od dnia dzisiejszego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67. **W dniu dzisiejszym zapisy przyjmowane będą w godzinach od 14 do 20, w niedzielę w godzinach od 11 do 15, w poniedziałek zaś od 14 do 20.**

Ci, którzy nie zdążą się zapisać w wyżej wymienionych terminach będą mogli zgłosić się jeszcze do wyścigów zarówno ulicznego dla posiadaczy rowerów turystycznych jak i dziecinnych jeszcze w dniu zawodów to jest 15 bm. o godzinie 8 rano w podwórzu naszej redakcji, przy ul. Piotrkowskiej 86.

Przyjemnie i beztrosko

upłynęło nam wczorajsze popołudnie na stadionie ŁKS Włókniarz

Całe nasze społeczeństwo śledzi z wielką uwagą wypadki rozgrywające się w Korei i jednomyślnie potępia agresorów amerykańskich i spieszy jednocześnie z pomocą bestialsko bombardowanej ludności cywilnej wsi i miast. W szlachetnej tej akcji — niesienia materialnej pomocy walczącej o swą wolność Korei bierze czynny udział również sport łódzki organizując szereg imprez na ten cel.

Jedna z takich imprez odbyła się wczoraj na stadionie ŁKS Włókniarza. Organizatorem jej był Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej zawsze przodujący wśród naszych Związków Sportowych, jeśli idzie o jakąś akcję społeczną.

IMPREZA BYŁA DOBRZE OBMYŚLANA

Impreza ŁOZPN była w zasadzie dobrze przemyślana. Głównym punktem jej programu był mecz piłkarski, w którym wystąpili po jednej stronie łódzcy sędziowie piłkarscy, członkowie Kolegium Sędziowskiego, a z drugiej strony zarząd ŁOZPN z najstarszymi i najbardziej nawet korpulentnymi działaczami piłkarskimi na czele. Dalsze punkty programu niewiele ustępowały spotkaniu piłkarskiemu, a zwłaszcza bieg na 100 metrów wszystkich byłych i obecnych prezesów łódzkich okręgowych związków sportowych budził duże i zupełnie zresztą uzasadnione zainteresowanie.

HUMORU NIE ZABRAKŁO

Widok walczących ze sobą starszych i podtatusiałych już niekiedy obywateli i to nie przy stoliku brydgeowym, a na prawdziwej bieżni, może wywołać „bomby śmiechu", to też ta konkurencja wypadła jeszcze może bardziej humorystycznie od meczu piłkarskiego, w którym najwięcej humoru dostarczał widowni grający w bramce wiceprezes ŁOZPN Dąbrowski.

PRZEWODNICZĄCY WKKF W ROLI SĘDZIEGO...

Mecz piłkarski, w którym zwycięstwo odnieśli członkowie zarządu ŁOZPN w stosunku 4:3 (2:2) sędziowany był przez przewodniczącego WKKF mgr Nonasa, a asystowali mu na liniach wiceprezes ŁOZKol. Wróblewski i były prezes ŁOZH. Lange.

PRÓBA ZWIOTCZAŁYCH MIĘŚNI

W biegu na 100 mtr. odbyły się dwa przedbiegi, w których zwyciężyli: w pierwszym red. Szumlewski przed Tymowskim w czasie 15,1, a w drugim Lange przed Urszulakiem. W finale triumfował długoletni prezes ŁOZLA red. Szumlewski przed Tymowskim (ŁOZMot.), Czernikiem (ŁOZB) i Urszulakiem (ŁOZTS) w czasie 14,7.

...I SPORT NA SERIO

W biegu na 3.000 metrów, w którym startowali już zawodnicy z prawdziwego zdarzenia, zwyciężył Kowalski (Unia-Spójnia) w czasie 9:29,6 przed Jasińskim (Związkowiec) i Kasińskim (Spójnia).

W pokazach szermierczych widzieliśmy walki na florety; szpady w wykonaniu czołowych naszych szermierzy z Kazimierskim i Dajwłowskim na czele.

POPOŁUDNIE MINĘŁO NAM PRZYJEMNIE

Jako całość impreza nie pozostawiała nic do życzenia. Te kilka godzin, jakie spędziliśmy na stadionie ŁKS-Włókniarza upłynęły nam naprawdę przyjemnie i beztrosko.

Mecz pływacki ČSR—Polska

Międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Czechosłowacja odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia w Pradze.

Wyjazd reprezentacji Polski nastąpił w sobotę, 12 bm., z Warszawy.

LEKKOATLECI JADĄ DO KRAKOWA

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski odbędą się od dnia 13 do 15 sierpnia w Krakowie. Okręg łódzki będzie na nich licznie reprezentowany. Najwięcej zawodniczek i zawodników wysyła sekcja ŁKS Włókniarza. Dalej idzie Unia, która zabiera lekkoatletów z Łodzi, Zgierza i Piotrkowa.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 12 sierpnia br.
12.04 Dziennik. 13.10 (Ł) „Nowa wieś w Chinach". 13.30 (Ł) Koncert orkiestry mandolinistów. 14.20 (Ł) „Wracamy do zdrowia". 14.55 Utwory Rachmaninowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) Jedziemy na wczasy. 16.25 (Ł) Z twórczości Józefa Haydna. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Aud. PO „SP". 18.15 Audycja rozrywkowa. 18.30 (Ł) „Walczymy o pokój". 18.35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.50 Rep. pt. „Studenci przed Kongresem w Pradze". 19.00 Aud. dla świetlic młodz. 19,15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik. 20.40 Koncert Ork. Tan. pod dyr. K. Turewicza. 21.15 Aud. dla wsi. 22,00 „Syn ludu". 22.20 (Ł) Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 22.35 (Ł) Felieton satyryczny Z. Fijasa pt. „Grosz wdowi". 22,40 (Ł) Zapraszamy do tańca. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Pod pręgierzem

Nie przebrzmiały jeszcze echa meczu ligowego ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia, po którym mamy jeszcze do dzisiejszego dnia niesmak, a oto notujemy „wyczyny" piłkarzy okręgu łódzkiego. Leży przed nami ostatni komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN. Walasiak Józef ze Stali zduńsko-wolskiej zdyskwalifikowany został na rok, Kozakiewicz ze Spójni łaskiej na 3 miesiące, Owsiany Eugeniusz z miejscowej Legii ukarany na rok dyskwalifikacji, poza tym pozbawiony godności piastowania mandatu kapitana drużyny na okres 2 lat. Zawodnik Jaskóła Zygmunt z Kolejarza skierniewickiego zdyskwalifikowany na rok z pozbawieniem piastowania mandatu kapitana drużyny na okres 2 lat. Ten ostatni — za świadome wpisanie do protokółu fałszywego składu swego zespołu na zawodach w dniu 16 lipca br. Inni zawodnicy otrzymali kary za przewinienia na zawodach o mistrzostwo.

Jednocześnie klub sportowy Bawełna uchwałą zarządu skreślił z listy członków Brzezińskiego Arkadiusza za wywoływanie defetystycznych nastrojów i niesportowe zachowanie się, połączone z opilstwem. Oczywiście, że Brzeziński został wykreślony również i z klubu. Tyle o zawodnikach.

Komunikat także donosi, że ukarano Legię z Łodzi za zejście z boiska w dniu 25 czerwca br. Włókniarz z Moszczenicy ukarany został grzywną 3000 zł. za świadome wprowadzenie w błąd władz związku pismem z dnia 5. 7. br. w sprawie zdyskwalifikowanego zawodnika Cybuli Józefa.

Kierownik drużyny Kolejarza ze Skierniewic pozbawiony został godności piastowania jakiegokolwiek mandatu w piłkarstwie na okres 2 lat za świadome wystawienie i podpisanie fałszywego składu na zawodach w dniu 16 bm. (grał wówczas zawodnik Zelenay, potwierdzony dla Kolejarza warszawskiego pod przybranym nazwiskiem).

Chyba to wystarczy!

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-11
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19427

Sodajmun - miasto kaźni

Irena Wołk

Krwawo-czerwone, ceglane ściany seulskiego więzienia Sodajmun pąsowieją na zboczach góry In-Wan-San.

Za ciężkimi, żelaznymi wrotami, w których wywiercono chyba z dziesięć „judaszów" — znajduje się całe miasto.

Niezbyt oddalone od siebie wznoszą się mroczne budynki z maleńkimi, prawie nieprzepuszczającymi światła okienkami. Jeden, dwa, dziesięć, trzydzieści takich mrocznych budynków, dalej znowu ceglany mur i znowu wrota. To już drugie więzienie w sodajmuńskiej katowni. Mieści się tu 15 ogromnych bloków, przebudowanych w 1946 roku przez Li Syn Mana według projektu amerykańskiego architekta.

W tym wewnętrznym więzieniu znajdujemy się właśnie teraz. Ciągnące się bez końca ciemne korytarze, po obu stronach podwójne, żelazne drzwi. Cela Nr. 5. Cztery kroki długości, półtora szerokości. Zagnano do niej dwunastu ludzi. Obok, taka sama cela, ale w niej znajdowało się już czternastu więźniów.

Niewielki korytarzyk, oddzielony od głównego korytarza jeszcze jednymi, żelaznymi drzwiami. Niechętnie jakby otwierają się, przepuszczając nas do następnego wąskiego korytarza. **Tu uderza nas straszny widok. Maleńka cela bez okien — krok długości, półtora szerokości. Zgęszczone jak w lochu powietrze. Kompletna ciemność. O istnieniu takich cel nawet nie wiedzieli wszyscy dozorcy. Klucz od zewnętrznego korytarza przechowywał sam naczelnik więzienia. W tych żelaznych grobach, gdzie nie można się nawet wyprostować, gdzie można jedynie skurczyć się i przylgnąć do ziejących zimnem ścian, męczyli się najlepsi synowie koreańskiego narodu. Tu lisynmanowscy bandyci mordowali z wyrafinowaniem, przywódców Robotniczej Partii Południowej Korei Kim San Ema i Li Diu Ha. Tu, na tę lodowatą, cementową podłogę rzucali ich udręczone zwierzęcą kaźnią ciała...**

Snop światła elektrycznej latarki posuwa się po ścianach. Gładki, nieruchomy, twardy metal. Niełatwo na nim wydrapać paznokciem ostatnie pożegnalne słowa. I tylko w kącie, przy samych drzwiach odkrywamy ledwie widoczny napis: **„Man se Kim Ir Sen" — „Niech żyje Kim Ir Sen..."**

Gdzież teraz są ci bohaterowie, tak straszliwie męczeni za swoją miłość ojczyzny? Być może znaleźli się wśród siedmiuset więźniów, których w nocy z 27-go na 28-go czerwca wywieźli w zamkniętych samochodach do miasteczka So Bin Go i tam, w odległości 30-tu kilometrów od Seulu bestialsko rozstrzelali, rzuciwszy potem ciała w rwące fale górskiej rzeki Han Gan. Albo może oprawcy wywieźli ich z sobą, żeby rozstrzelać po drodze? Ślady zatarto...

Milcząc, opuszczamy te straszne izolatki, które zbudować mógł tylko bandyta z powołania i oprawca z zawodu.

Na korytarzach wzdłuż ścian przybite wąskie półki. Na nich jakieś dziwne przedmioty ze słomy. Przypominają kształtem stożek ścięty. To kołpaki z wąskimi szczelinami na oczy. Każdy więzień musiał wkładać taki kołpak, kiedy wychodził z celi na badanie. Oprawcy nie chcieli, żeby ich ofiary dały się poznać nawet przypadkowo. Starannie ukrywali imiona więźniów, wieszając im na piersiach drewniane tabliczki z numerem.

15 bloków jednego zaledwie wewnętrznego więzienia, nie licząc innych bloków więziennych, zapełniali „przestępcy polityczni" niewinnie aresztowani, wtrąceni tu bez sądu i śledztwa, jedynie na podstawie podejrzenia lub donosu.

Kręte schody prowadzą do lochów. Podłużna kamera z okrągłymi wnękami i obok dwie cele. Na ziemi skrwawiona, brudna słoma. To miejsce kaźni. Widzimy cały komplet narzędzi: poczwórne bicze ze sznura, okryte zastygłą, ludzką krwią, żelazne płytki, które rozpalano do białości, a potem przykładano do obnażonego ciała. Szczypce, którymi wyrywano paznokcie razem z ciałem. **Obok średniowiecznych, japońskich narzędzi tortur — leżą „udoskonalone" współczesne przyrządy kaźni, wypróbowane przez Amerykanów w nowoczesnych więzieniach USA.** Oto maleńki, niebieski czajnik. Na pierwszy rzut oka zupełnie niewinny. Ale nasz towarzysz, stary, doświadczony komunista Czen Łe Pe, skazany przez lisynmanowców na 15 lat więzienia za „działalność antyamerykańską" i oswobodzony przez Armię Ludową — mówi ze smutnym uśmiechem: **„W ciągu dni i nocy powoli, kropla po kropli wlewali mi wodę do nosa. Nie można sobie wyobrazić nawet tej męki. Przez cały czas domagali się, abym wydał członków podziemnego komitetu. Abym wydał przyjaciół. Kiedy traciłem przytomność — wrzucali mnie do tej klatki, czekali, aż z nosa i uszu tryśnie woda. Potem cucili... biciem i sadzali na to krzesło, żeby znowu badać, tym razem już nie japońską, ale czysto amerykańską metodą! Ciało okręcali elektrycznymi przewodami, przez które przepuszczano prąd".**

Czen Łe Pe milknie i silnie kulejąc (rezultat badań), podchodzi do ciemnego kąta klatki. Przynosi stamtąd wąziutką, drewnianą deseczkę. Jeszcze zupełnie niedawno wisiała na szyi zamęczonego na śmierć człowieka.

Jeden z oprowadzających nas towarzyszy otwiera grubą, więzienną księgę.

— So Su En — czyta nazwisko człowieka, którego skrwawiona odzież leży przed nami. Nic więcej nie wiemy o tym człowieku, tak, jak nie wiemy nic o tysiącach zamęczonych w tych lochach.

Czen Łe Pe wspomina: **„Moja cela znajdowała się daleko od tego bloku. Mimo to po nocach nie można było uwolnić się od strasznych krzyków, dochodzących stąd".**

Na podwórzu wewnętrznego więzienia znajduje się niewielki, lekki budynek, przypominający jarmarczną budę. W środku widzimy coś na kształt rusztowania, na którym stoi stół i dwa krzesła. Naprzeciwko głęboka nisza zakryta kotarą. Odsuwamy kotarę i przeznaczenie strasznego „pawilonu" staje się zrozumiałe — **to zmechanizowana szubienica, udoskonalona według ostatniego krzyku amerykańskiej techniki. Ofiara staje na miejscu oznaczonym kwadratem, pętla spada z sufitu na szyję, okręca ją, potem oprawca naciska elektryczną dźwignię, podłoga natychmiast usuwa się i ofiara zawisa.**

W tej niszy także leży odzież ludzi powieszonych w przeddzień wyzwolenia Seulu przez Armię Ludową.

Jeszcze jeden budynek, jeszcze jeden pokój. Duży, przestronny. W kącie sterta obuwia. Ciężkie, męskie buty, lekkie sandałki kobiet, gumowe pantofle dzieci... Część obuwia zdążyli już zbrodniarze starannie posortować.

Jakże nie wspomnieć Oświęcimia, czy Majdanka. W innym kącie sterta zwykłych rzemieni. Ilu trzeba było zabić, zamęczyć ludzi, żeby zebrać tyle strasznych trofeów!

W sodajmuńskim więzieniu stale trzymano około 12 tysięcy ludzi. **Olbrzymią większość stanowili t.zw. polityczni więźniowie, ci, którzy walczyli o wolność ojczyzny i nienawidzili jej wrogów, którzy głosili prawdę o Li Syn Manie i jego mocodawcach zza Oceanu.**

Patriotów zazwyczaj chwytano po cichu, w nocy i wywożono do miasta kaźni, do Sodajmunu. Naród koreański nigdy nie zapomni zamęczonych tu bojowników podziemia: Li De Poka, profesora Kim Te Diuna, działacza Związków Zawodowych Som Si Bena, płomiennego mówcy Mo Don Czena, znanego mówcy Jun Mon Dina, utalentowanego poety Ju Din O i innych bohaterów ludu koreańskiego, którzy stali się ofiarami amerykańskich najmitów.

Nie wiemy dokładnie, ale znajdując się tutaj możemy wyobrazić sobie, jak ich mordowano: **najpierw cela badań, potem szubienica, a potem wąskie, półokrągłe wrota w zachodniej ścianie, przez które dźwig systemu amerykańskiego wyrzucał ciała na górę, na cmentarz, który tworzą niezliczone mogiły rozrzucone na zachodnich zboczach góry In Wan San.**

28-go czerwca Armia Ludowa wywaliła bramy Sodajmunu — te wrota śmierci. I kiedy teraz bohaterscy lotnicy Korei, marynarze, czołgiści, artylerzyści, piechota — walczą ofiarnie z amerykańskimi interwentami, którzy wtargnęli na ich ziemię — niosą zemstę za przelaną krew tych, którzy bronili wolności ojczyzny i zostali zamęczeni na rozkaz amerykańskich kolonizatorów, najemnych lisynmanowskich bandytów.

Przejdą lata i nad tym złowieszczym miejscem wzniesie się potężny pomnik wystawiony na chwałę tysięcy koreańskich patriotów, którzy oddali życie w walce o zjednoczoną, demokratyczną Koreę!

tłum. E. Woźniak.